Piotr Denejko, członek Zarządu Powiatu

Zarząd Powiatu podjął uchwałę telefonicznie

strona 5

Artur Łopacki, oficer prasowy KPP w Parczewie

14 mandatów za wykroczenia związane z epidemią

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

21 - 27 kwietnia 2020 r. ▪ nr 16 (632) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE

Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala

Wynajął fryzjerki na prośbę pielęgniarek

strona 3

Trzy zachorowania w ciągu jednego tygodnia

„Pacjentka zero", to pielęgniarka z parczewskiego szpitala. Członek jej rodziny dowoził mieszkańcom miasta zamawiane na wynos jedzenie.

STR. 9

Święta ze skażoną wodą w Nowych Mostach

Od 7 kwietnia mieszkańcy Nowych Mostów nie mają w kranach wody zdatnej do picia.

Andrzej Lipski, dyrektor Zakładu Usług Wodnych w Parczewie

STRONA 14

Brakuje 124 chętnych do komisji w wyborach prezydenckich 2020

STRONA 5

Kłusownicy wpadli z sieciami na gorącym uczynku

Dwaj mężczyźni, przy użyciu pontonu, stawiali sieci na stawie hodowlanym należącym do Gospodarstwa Rybackiego „Polesie" w Sosnowicy.

STRONA 3

Remont al. Jana Pawła ruszy jeszcze w tym miesiącu

Stanisław Bartnicki, prezes PRDM w Parczewie

STRONA 5

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

JABŁOŃ: Pijany uderzył autem w skrzynkę elektryczną i zasnął

STRONA 5

SOSNOWICA: Bez prawa jazdy i po alkoholu rozbił trzy auta

STRONA 5

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

NAKŁAD 2000 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 8bf230b6d6

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Arturowi Jaszczukowi
wicestaroście parczewskiemu

który podczas rozmowy z dziennikarzem „Wspólnoty" nie chciał powiedzieć, jak obradował Zarząd Powiatu i rozłączał połączenie telefoniczne.**(Czytaj na s. 5)**

Cytat tygodnia

- Odesłałem pana do ustawy i tyle mam w tej sprawie do powiedzenia w tym temacie, niech pan sobie odszuka artykuły odpowiednie
- powiedział **Artur Jaszczuk,** wicestarosta parczewski podczas rozmowy z dziennikarzem „Wspólnoty" o podejmowaniu uchwały przez Zarząd Powiatu. (Czytaj na s. 5).

Liczba Tygodnia

2,5
miliona złotych

- tyle będzie kosztować remont odcinaka alei Jana Pawła II pomiędzy rondem przy bazylice a rondem przy ulicy Wojska Polskiego.

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Podczas epidemii punkt fryzjerski zrobili... w szpitalu"

ktoś: oby więcej takich pracodawców, co dbają o pracownika
Ja: Ale cyrk, w ramach BHP, no przebił wszystko.
Zbulwersowany: Takie rzeczy tylko w Parczewie:) Dyrektora szpitala i szefową sanepidu powinni wywalić na zbity pysk! Urząd Skarbowy powinien sprawdzić, czy i komu fryzjerki wystawiały rachunki i paragony za te usługi! Jeszcze dzisiaj!
King: I coś się stało? Przeginacie pałę, boli was to?
Fryzjerka: Myślałam, że to jakiś żart, a to prawda. Szok. Czy Janusz ogłosił konkurs na owe usługi? Jestem fryzjerką, też bym chciała móc zarobić w tych ciężkich czasach, skąd wzięły się te fryzjerki? Trzeba to sprawdzić.
Brzytwa: Tak to personel medyczny ciężko pracuje, że mają czas na fryzjera. A cała Polska ich żałuje, brawa im bili. W godzinach pracy to było? Chyba Parczew będzie sławny w kraju, a może i dalej:)
Zbulwersowany: Fakt jest taki: Instytucje takie jak szpital, czy sanepid powinny walczyć z pandemią, a one łamią wszelkie zasady, a przede wszystkim prawo, tym samym jawnie przyczyniając się do szerzenia zarazy.
Panika: Jakim trzeba być „człowiekiem", żeby tak donosić do gazety, a co gorsza może jeszcze na policję.
Wera: Na fryzjera się znalazło. A dla salowych na testy na wirusa nie było...
przywileje dla elity?: Skoro Jarosław Kaczyński wraz ze swoją pisowską delegacją bez zastosowania środków ochronnych, maseczek, rękawiczek i odpowiedniej odległości od siebie mogli 10 kwietnia uczestniczyć w obchodach rocznicy katastrofy, to czemu fryzjerki nie mogły strzyc ludzi w szpitalu?
Prawda200%: Szumowski, Morawiecki, Kaczyński i Duda robią to specjalnie, żeby podzielić społeczeństwo, wszystkich skłócili i dobrze im to wychodzi, naprawdę jesteście ślepi? Mieszkamy w jednym powiecie, a już wszyscy by się pozabijali, pomyślcie trochę, dlaczego zmuszają nas do siedzenia w domu, do płatności kartą, do wycofania gotówki, dlaczego wszystkie dowody mają już czipy, mali przedsiębiorcy zginą, ogłoszą upadłość, a wtedy od razu zostaną wpisani do Biku, przez 10 lat nie dostaną żadnego kredytu.

? NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Uważasz, że maseczka ochroni Cię przed zakażeniem koronawirusem?

* **TAK**
* **NIE**
* **TRUDNO POWIEDZIEĆ**

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Czego najbardziej brakowało Ci w Święta?

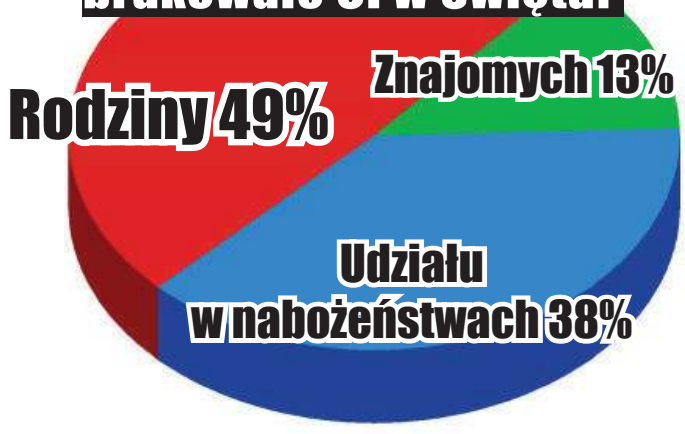

PARCZEW

URZĄD PRACY

Cukiernik	Parczew	2600zł
Kierowca – operator maszyn specjalnych/robotnik drogowy	Parczew	2600zł
Sprzedawca w branży przemysłowej	Parczew	2600zł
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł
Główny mechanik utrzymania ruchu	Parczew	300- 4500zł
Specjalista ds. utrzymania ruchu	Parczew	2600- 4000zł
Elektryk	Parczew	2856 – 4116zł
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	Wierzbówka	2600zł
Handlowiec – doradca klienta	Parczew	3500zł
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	3,96		4,31	1,56
Jandex ul. Szpitalna	3,97	-	3,85	1,55
ROLBUD ul. Składnicowa 5	3,80		3,93	

PORTAL INFORMACYJNY PARCZEW

parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 8bf230b6d6

Przyznali się do winy i chcą być ukarani

Kłusownicy wpadli z sieciami na gorącym uczynku

W miniony weekend kłusownicy stawiali sieci w Sosnowicy i Mostach

Dwaj mężczyźni, przy użyciu pontonu, stawiali sieci na stawie hodowlanym należącym do Gospodarstwa Rybackiego „Polesie" w Sosnowicy.

Policjanci z parczewskiej komendy zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy nielegalnie łowili ryby na stawach w Sosnowicy. Kłusownicy wpadli w ręce policjantów w momencie, gdy wysiadali ze swojego pontonu.

Do zdarzenia doszło późnym wieczorem w ubiegły piątek, 17 kwietnia. Kryminalni z parczewskiej jednostki prowadzili działania na terenie stawów hodowlanych w Libiszowie. Po pewnym czasie zauważyli na tafli wody ponton, w którym siedziało dwóch mężczyzn. Kiedy ponton przybił do brzegu, na pasażerów czekali już mundurowi. Obaj mężczyźni w wieku 28 i 44 lat nie kryli zdziwienia, że czeka już na nich policja.

Jak się okazało, chwilę wcześniej na jednym ze stawów rozstawiali sieci do połowu ryb, tak zwana drygawicę. Mieszkańcy gminy Sosnowica zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Podczas przeszukania posesji jednego z nich, mundurowi znaleźli inne sieci do połowu ryb.

W sobotę, 18 kwietnia obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty kłusownictwa. Przyznali się do winy i wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze. Za popełnione przestępstwo grozi im teraz nawet do dwóch lat pozbawienia wolności.

Z kolei w niedzielę, 19 kwietnia, Straż Rybacka namierzyła kłusowników na zbiorniku wodnym w Mostach w gminie Podedwórze. Niestety w tym przypadku nie udało się ich ująć.

Andrzej Dejneka

14 mandatów za wykroczenia związane z epidemią

Od piątku 10 kwietnia do piątku 17 kwietnia parczewscy policjanci odnotowali łącznie 28 wykroczeń związanych z zakazem gromadzenia się, przemieszczania oraz obowiązkiem zakrywania twarzy. Wystosowali 14 pouczeń, wypisali 14 mandatów i skierowali cztery wnioski do sądu z powodu odmowy przyjęcia mandatu. Za te wykroczenia mundurowi karali mandatami od 50 do 500 zł.

Łamią zasady kwarantanny

Jak dotąd policjanci sporządzili pięć wniosków do sądu o ukaranie, z czego zapadł jeden wyrok nakazowy, dotyczący podwójnego złamania kwarantanny. Mieszkaniec Parczewa został ukarany grzywną w kwocie 9 tys. zł. Dwa zostały przesłane do sądu i są w trakcie rozpatrywania, a w jednym przypadku prowadzone są czynności wyjaśniające. O wszystkich policja poinformowała sanepid w Parczewie, który w rażących przypadkach również może decyzją administracyjną nakładać kary finansowe.

– W przypadku łamania zasad kwarantanny, to nie stosujemy żadnych pouczeń ani mandatów tylko od razu wysyłamy wniosek do sądu i informację do sanepidu – mówi Artur Łopacki, oficer prasowy KPP w Parczewie.

jd

Artur Łopacki
oficer prasowy KPP w Parczewie

– Policjant za wykroczenie może zwrócić uwagę, może pouczyć i może nałożyć mandat. Mandat z chwilą podpisania jest prawomocny i sprawca wykroczenia może jak najbardziej odmówić jego przyjęcia, ale w tym wypadku policja kieruje wniosek do sądu obligatoryjnie

Zakaz gromadzenia:
- pouczenia - 6
- mandaty - 4
- wnioski do sądu - 2

Zakaz przemieszczania:
- pouczenia - 8
- mandaty - 9
- wnioski do sądu - 2

Obowiązek zakrywania twarzy:
- pouczenia - 0
- mandaty - 1
- wnioski do sądu - 0

Zakazu przemieszczania się w transporcie zbiorowym nie odnotowano

Wynajął fryzjerki na prośbę pielęgniarek

Dyrektor szpitala tłumaczy, że chronił zdrowie i życie pracowników poprzez zabezpieczenie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o tym, że w piątek, 10 kwietnia, w świetlicy parczewskiego szpitala, fryzjerki strzygły pielęgniarki i pozostały personel. Informację tę przekazał nam Czytelnik „Wspólnoty". Tego samego dnia zapytaliśmy Janusza Hordejuka, dyrektora szpitala, kto zorganizował tę akcję, w jakim celu oraz kto zapłacił za strzyżenie? Dyrektor odparł, że da odpowiedź we wtorek, 14 kwietnia, czyli następnego dnia po świętach. Jednakowoż, ku naszemu zdziwieniu, odpowiedź przyszła w pierwszy dzień świąt wielkanocnych, to jest w niedzielę o godzinie 21:58. Niestety było już za późno, żeby ją zamieścić w artykule pod tytułem: „Podczas epidemii punkt fryzjerski zrobili... w szpitalu", bowiem z uwagi na święta, gazeta była zamknięta w sobotę wieczorem. Z tego powodu odpowiedź dyrektora szpitala publikujemy w tym wydaniu „Wspólnoty Parczewskiej".

Zadaliśmy też pytania wojewodzie lubelskiemu i szefowej lubelskiego sanepidu, co sądzą o zorganizowaniu punktu fryzjerskiego w parczewskim szpitalu, wydaniu zgody na tę akcję przez dyrektorkę powiatowego sanepidu i legalności tej operacji w kontekście ograniczeń spowodowanych epidemią? Do dziś nie dostaliśmy na te pytania odpowiedzi.

Andrzej Dejneka

W odpowiedzi na zadane pytania odpowiadam:

Janusz Hordejuk
dyrektor parczewskiego szpitala

Zgodnie z treścią art. 207 § 2 pkt 3 ustawy z 26.06.1974 r. -Kodeks pracy (Dz. U. z 2019 r. poz. 1040 z późn. zm.), pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zabezpieczenie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy. Wobec tego wychodząc naprzeciw prośbom pracowników jako pracodawca podjąłem działania, w uzgodnieniu z Zespołem Zakażeń Szpitalnych w SP ZOZ w Parczewie, mające na celu zabezpieczenie higienicznej pracy na stanowiskach pracy, poprzez umożliwienie wykonania czynności strzyżenia włosów oraz golenia zarostu. Zwróciłem się o pomoc w wykonaniu strzyżenia do fryzjerek prowadzących działalność gospodarczą na terenie powiatu parczewskiego zapewniając je, że zostaną zabezpieczone przez SP ZOZ w Parczewie w profesjonalne środki ochronne, maski, fartuchy itp., oraz że na wstępie zostaną poddane szkoleniu epidemiologicznemu przez pielęgniarkę epidemiologiczną. Za wykonane czynności zapłaci SP ZOZ w Parczewie zgodnie z treścią art. 207 §21 kodeksu pracy. Jako pracodawca działałem w dobrej wierze, mając w szczególności na uwadze swoje obowiązki wynikające z kodeksu pracy w zakresie bezpieczeństwa higieny pracy pracowników, co w podmiocie leczniczym w szczególności w aktualnej sytuacji epidemiologicznej, jest bardzo ważne. Do podjęcia tej decyzji skłoniły mnie również liczne komunikaty i opinie konsultantów medycznych, w tym między innymi zalecenia z komunikatu Konsultanta krajowego w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii prof. dr. hab. n. med. Radosława Owczuka.

Prawie 100 wiernych w bazylice

Od poniedziałku, 20 kwietnia, w kościołach może przebywać większa liczba osób niż dotychczas. Musi być dostosowana do powierzchni świątyni (1 osoba na 15 metrów kwadratowych). W parczewskiej w bazylice jednorazowo będzie mogło modlić się 93 osoby, nie licząc duchownych i posługujących. Na mszach św. pierwszeństwo nadal będą miały osoby zamawiające intencje i najbliższa rodzina. Dotyczy to także pogrzebów. Proboszcz prosi o zachowanie w świątyni należnych odległości oraz zasłanianie nosa i ust w trosce o zdrowie i życie swoje i innych osób.

ad

R E K L A M A

GAZPAR

- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

✆ 83 355 15 53
✆ 509 087 169

gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna38

eprasa.pl 8bf230b6d6

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 19.04.2020

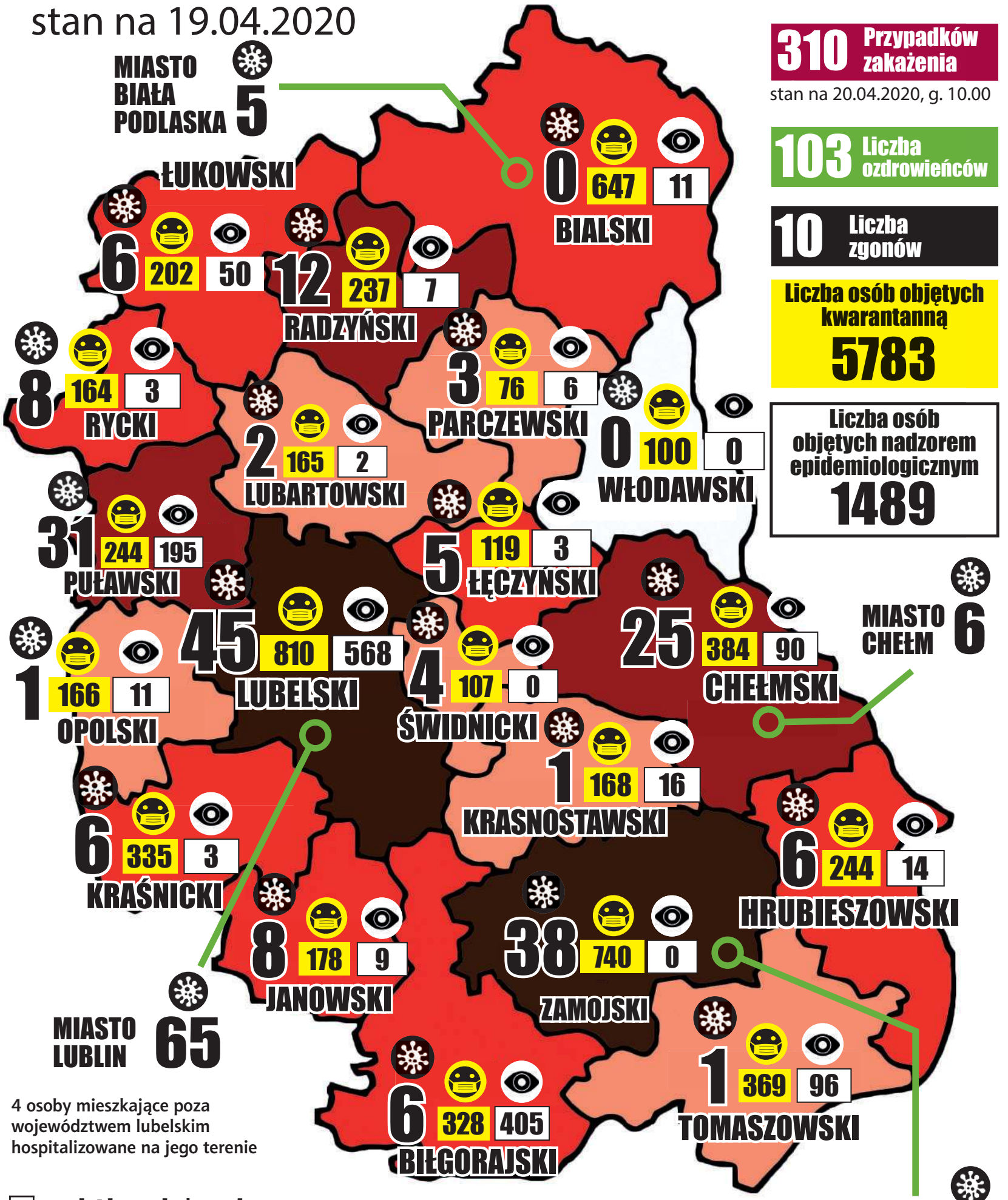

310 Przypadków zakażenia

stan na 20.04.2020, g. 10.00

103 Liczba ozdrowieńców

10 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
5783

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
1489

4 osoby mieszkające poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osó objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

Kara za zakupy w porze seniora

We Włodawie 44-latek z gm. Łomazy nie chciał opuścić sklepu w godzinach przeznaczonych dla osób starszych. Wszedł do niego około godz. 11. Nie zważał na uwagi sprzedawcy, że o tej porze nie może robić zakupów. Nie miał też rękawiczek. Obsługa wezwała policjantów, którzy wymierzyli mężczyźnie 500 zł mandat.

dj

Kradzież to nie podstawowa potrzeba

Złodziej rowerów odpowie nie tylko za kradzież, ale za złamanie przepisów dotyczących zasad bezpieczeństwa podczas epidemii.

Pierwszy rower warty 1,2 tys. zł zniknął kilka minut po godzinie 13-tej sprzed supermarketu. Złodzieja nagrał sklepowy monitoring. Około godziny 18-tej zginął kolejny rower z jednego z osiedli w Radzyniu Podlaskim. Był warty 700 zł.

Jadącego nim mężczyznę zauważyli policjanci. Zainteresowali się nim, bo odpowiadał rysopisowi z nagrania sprzed supermarketu.

39-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Na pytanie policjantów skąd posiada rower, odpowiedział, „że chyba sobie go pożyczył". Mundurowi odzyskali obydwa skradzione rowery.

39-latek odpowie przed sądem za kradzieże, jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości, a także złamanie obowiązujących przepisów dotyczących podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas epidemii. Opuścił mieszkanie nie po to, żeby realizować swe podstawowe potrzeby: pójść na zakupy czy do pracy, a ukraść rowery.

dj

Przez epidemię wpadł z narkotykami

24-letni mieszkaniec gm. Wisznice wpadł w trakcie interwencji w związku z nieprzestrzeganiem ograniczeń obowiązujących w trakcie epidemii.

W poniedziałkowy wieczór, 13 kwietnia, na ul. Kościelnej w Wisznicach policjanci zauważyli zaparkowany przed jedną z posesji samochód, w którym siedziało dwóch mężczyzn. Podczas legitymowania jeden z nich wyjął z kieszeni zawiniątko, które próbował niepostrzeżenie wrzucić do bagażnika pojazdu. W woreczku była marihuana.

24-letni mieszkaniec gm. Wisznice nie potrafił też podać ważnej przyczyny swojego przyjazdu i kontaktu ze znajomym. Razem z nim w pojeździe przebywał 26-latek z tej samej gminy. Obydwaj mężczyźni zostali dodatkowo ukarani mandatami karnymi za nieprzestrzeganie ograniczeń obowiązujących w trakcie epidemii

dj

eprasa.pl 8bf230b6d6

Wicestarosta Jaszczuk pod presją wirusa „rzuca słuchawką”

Zarząd Powiatu podjął uchwałę telefonicznie

POW. PARCZEW: Artur Jaszczuk, parczewski wicestarosta nie chciał rozmawiać ze „Wspólnotą” o tym, w jaki sposób Zarząd Powiatu podjął uchwałę, w czasie kiedy obowiązuje zakaz gromadzenia się oraz inne ograniczenia związane z epidemią. Piotr Denejko wyjaśnił wszystko rzeczowo i spokojnie.

W Biuletynie Informacji Publicznej parczewskiego starostwa zauważyliśmy, że pięcioosobowy Zarząd Powiatu podjął 8 kwietnia uchwałę dotyczącą przystąpienia do realizacji programu „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi”. Zadzwoniliśmy do wicestarosty Artura Jaszczuka i zapytaliśmy, jak przebiegło posiedzenie w kontekście zakazu zgromadzeń powyżej dwóch osób.

Zestresowany wicestarosta

Na pytanie, jak wyglądało posiedzenie Zarządu, Jaszczuk odpowiedział: „W taki jaki dopuszcza ustawa o COVID-19. Odsyłam do ustawy i tyle w tym temacie. Tak jak dopuszcza ustawa. Przepraszam, bo mam służbowy telefon” - powiedział starosta i się rozłączył.

Zadzwoniliśmy ponownie i poprosiliśmy o wskazanie konkretnej ustawy oraz artykułu, który pozwolił Zarządowi Powiatu na podjecie uchwały. Jaszczuk nie chciał podać takiej podstawy prawnej odpowiadając lekceważąco: „Odesłałem pana do ustawy i tyle mam w tej sprawie do powiedzenia w tym temacie, niech pan sobie odszuka artykuły odpowiednie”. Interesowało nas też jak i kiedy członkowie zarządu złożyli podpisy pod uchwałą, ale wicestarosta ponownie się rozłączył.

Racjonalny Piotr Denejko

Piotr Denejko, radny powiatowy oraz członek Zarządu Powiatu wyjaśnił nam te kwestie w sposób rzeczowy i spokojny. Dejneko powiedział, że posiedzenie odbyło się w sposób zdalny, czyli za pomocą telefonów. Możliwość telefonicznego przeprowadzania i podjęcia uchwały wynika jego zdaniem z art. 15 ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o zapobieganiu rozszerzenia się wirusa COVID-19 na terenie Polski. Radny wyjaśnił, że podpisy pod uchwałą były składne oddzielne przez każdego członka Zarządu, bo kierowca Starostwa Powiatowego przywoził uchwałę do podpisu każdemu członkowi Zarządu w miejsce, w którym przebywał.

Jacek Dejneka

Artur Jaszczuk
wicestarosta parczewski

- Odesłałem pana do ustawy i tyle mam w tej sprawie do powiedzenia w tym temacie, niech pan sobie odszuka artykuły odpowiednie

Fot. kzpo

Piotr Denejko
radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu

– Wszystkie informacje dostaliśmy w drodze mejlowej dzień wcześniej i każdy członek Zarządu mógł składać pytania. Mogliśmy dzwonić na temat spraw, które były tam procedowanie. W tym okresie epidemii są tego typu dopuszczenia, że można takie posiedzenia odbywać zdalnie

Podjęta przez Zarząd Powiatu 8 kwietnia 2020 r. uchwała dotyczy przystąpienia do realizacji programu „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi”

Brakuje chętnych do komisji wyborczych

Gmina	Wymagana ilość osób	Liczba zgłoszonych	Procent wymaganej ilości osób
Parczew	100	38	38 proc.
Dębowa Kłoda	20	22	110 proc.
Jabłoń	44	14	31,8 proc.
Milanów	25	19	76 proc.
Podedwórze	15	18	120 proc.
Siemień	34	21	61,8 proc.
Sosnowica	28	11	39,3 proc.

Pow. Parczew: Najgorzej procentowo sytuacja wygląda w gminie Jabłoń. Parczew jest na drugim miejscu.

W większości gmin powiatu parczewskiego brakuje chętnych do członkostwa w obwodowych komisjach do wyborów prezydenckich. Komisarz wyborczy przedłużył termin zgłaszania kandydatów z 6 do 16 kwietnia, jednak nie pomogło to w wielu przypadkach w uzyskaniu wymaganej liczby członków do powołania komisji. Liczba członków niezbędnych do powołania komisji zależy od ilości mieszkańców danego obwodu. W niektórych przypadkach jest to pięć osób, w innych dziewięć. Na terenie każdej gminy ma być kilka komisji obwodowych, dlatego wymagana liczba członków jest w każdym przypadku inna. W gminie Podedwórze oraz w Dębowej Kłodzie nie ma takiego problemu. Do komisji zgłosiło się więcej osób niż wymagają tego przepisy. W tych przypadkach w gminach przeprowadzono w piątek (17 kwietnia) losowanie w celu wyłonienia członków komisji w wymaganej ilości.

Diety członków komisji:
- członek - 350 zł,
- zastępca przewodniczącego - 400 zł,
- przewodniczący - 500 zł.

Jacek Dejneka

Bez prawa jazdy i po alkoholu spowodował kolizję trzech aut

Nietrzeźwy kierowca fiata nigdy nie miał prawa jazdy

Sosnowica: 21-latek uderzył fiatem w volkswagena, który zjechał na pobocze wprost w zaparkowane tam audi. Młody mężczyzna nigdy nie wyrobił sobie prawa jazdy.

W poprzednią sobotę w godzinach rannych doszło w Sosnowicy do kolizji drogowej z udziałem trzech samochodów. Z ustaleń mundurowych wynika, że kierowca fiata seicento nieprawidłowo wyprzedzał, w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia z volkswagenem. Volkswagen passat, którym kierowała 33-letnia kobieta zjechał w wyniku uderzenia na pobocze drogi, gdzie trafił w zaparkowane tam audi. Mieszkanka gminy Sosnowica trafiła do szpitala na badania. Jej obrażenia na szczęście okazały się powierzchowne. Badanie alkomatem jakie przeprowadzili policjanci wykazało, że kierowca fiata, mieszkaniec gminy Stary Brus, jest po spożyciu alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że nie powinien on w ogóle wsiadać za kierownicę, bo nie posiada prawa jazdy. Nigdy go nie wyrobił.

Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym w kwocie 500 zł. Nie uniknie też odpowiedzialności za jazdę po alkoholu. Grozi mu za to kara aresztu oraz grzywna.

jd

Uderzył autem w skrzynkę elektryczną i zasnął

Pijany kierowca po kolizji ze skrzynką elektryczną zasnął w swoim aucie

JABŁOŃ: Do dwóch lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który pijany wjechał swoim autem w skrzynkę elektryczną jednej z posesji. Dodatkowo nie miał prawa jazdy.

W poprzednią sobotę nad ranem w Jabłoniu kierowca osobowej skody octavia uderzył w skrzynkę elektryczną przy jednej z posesji. Kierowca odjechał z miejsca zdarzenia, ale ze zgłoszenia wynikało, że zaparkował kilkadziesiąt metrów dalej. Na miejsce pojechali policjanci, którzy w opisywanym aucie zastali w fotelu kierowcy śpiącego mężczyznę. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad dwa promile alkoholu. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych bazach wyszło na jaw, że mieszkaniec gminy Sosnowica nie posiada prawa jazdy, bo stracił je właśnie za jazdę po pijanemu. 42-latek został zatrzymany i trafił na komendę. Oprócz za jazdę po pijanemu odpowie też za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym oraz jazdę bez uprawnień.

jd

eprasa.pl 8bf230b6d6

Zamknięto oddział geriatryczny w Białej Podlaskiej. Powodem koronawirus

BIAŁA PODLASKA: Kolejne przypadki koronawirusa w Białej Podlaskiej. Tym razem zakażony znajdował się na oddziale geriatrii bialskiego szpitala. Zarażony jest również jeden z pracowników niemedycznych placówki.

Oficjalne informacje o pierwszym przypadku wykrycia koronawirusa w Białej Podlaskiej pojawiły się we wtorek, 7 kwietnia, w godzinach porannych. To mężczyzna powyżej 61 lat, którego stan zdrowia jest dobry. Bialski pacjent zero miał prawdopodobnie kontakt z córką, która jest pracownicą Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej. Placówka jest zamknięta do odwołania, pracowników wysłano na kwarantannę.

W środę, 8 kwietnia, rzecznik wojewody poinformował o dwóch nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Dotyczyły one kobiety w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, która jest w stanie dobrym i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym, a także kobiety w wieku powyżej 61 lat z Białej Podlaskiej. Jej stan również oceniono na dobry.

W czwartek, 9 kwietnia, pojawiła się z kolei informacja o czwartym przypadku zakażenia koronawirusem. Dotyczył mężczyzny w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, w stanie średnim. Według lubelskiego sanepidu stan pacjentów był na tyle dobry, że nie wymagał on hospitalizacji w szpitalu. Rzecznik wojewody lubelskiego 16 kwietnia przesłał również informację, że zakażony został mieszkaniec Białej Podlaskiej w przedziale wieku 21-40 lat.

Fot.Marek Pietrzela

Kolejne przypadki koronawirusa w bialskim szpitalu

Geriatria zamknięta

O innym przypadku zakażenia koronawirusem dowiedzieliśmy się również 16 kwietnia. Jeden z pacjentów z wynikiem pozytywnym przebywał w Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii, w związku z powyższym oddział został zamknięty. Według nieoficjalnych informacji pacjent nie jest mieszkańcom Białej Podlaskiej ani powiatu bialskiego. Personel został poddany kwarantannie, zaś pacjenci odizolowani. Pacjenci zostali otoczeni opieką specjalnego zespołu, powołanego do pracy w tym obszarze. Zostały też pobrane materiały do badań.

Ujemne wyniki

Dzień później 17 kwietnia w godzinach wieczornych pojawiła się dobra wiadomość. Wyniki pacjentów i personelu Oddziału Chorób Wewnętrznych i Geriatrii okazały się ujemne. Tego dnia również rzecznik poinformował, że oddział jest nadal zamknięty. Zapytaliśmy rzecznika prasowego Urzędu Marszałkowskiego, pod który podlega bialski szpital m.in. dlaczego test był zrobiony, gdy już przebywał na oddziale, a nie wcześniej i czy szpital zachował wszelkie procedury. Nie udało się jednak uzyskać odpowiedzi na te pytania. Podobne pytania, w tym też jak się zaraził pacjent, skierowaliśmy do rzecznika bialskiego szpitala. I w tym przypadku nie było odpowiedzi.

Pracownik zarażony

W niedzielę, 19 kwietnia, w lokalnych mediach pojawiła się informacja o zakażeniu koronawirusem przez jednego z pracowników działu informatycznego bialskiego szpitala. Postanowiliśmy to sprawdzić.

- U jednego z pracowników niemedycznych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej wynik w kierunku koronawirusa jest pozytywny. Od dnia 7 kwietnia osoba przebywała na urlopie. W minionym tygodniu został pobrany materiał do badań, który potwierdził zakażenie wirusem - mówi Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala.

Po otrzymaniu wyniku, pracowników którzy mieli bezpośredni kontakt z osobą, poddano kwarantannie oraz wykonano badania w kierunku koronawirusa. Wszystkie wyniki były ujemne.

Obecnie w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym WSzS w Białej Podlaskiej znajdują się trzy osoby z podejrzeniem koronawirusa. W bialskim szpitalu hospitalizowane jest pięć osób z wynikiem pozytywnym. Nieoficjalnie, większość z nich to osoby z innych powiatów niż bialski.

Maciej Maciejuk

Pracownicy przychodni w Kijanach już po kwarantannie

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Wyniki pracowników ośrodka zdrowia są ujemne. Byli oni poddani kwarantannie, po tym jak koronawirusem zakaził się jeden z lekarzy.

„Ośrodek Zdrowia nieczynny do odwołania. Pracownicy na mocy decyzji sanepidu na kwarantannie" – taką informację zastali w piątek, 17 kwietnia, pacjenci przychodni w Kijanach (powiat łęczyński), z której usług korzysta około cztery tysiące osób. Na kartce powieszonej na drzwiach podano numery SOR i ambulatorium w Łęcznej.

Na mieszkańców gminy Spiczyn padł blady strach. Jeszcze w ub. piątek do ok. godz. 10:30 nikt oficjalnie nie poinformował wójta o sytuacji w przychodni. Mimo braku takiej informacji urzędnicy podali na stronie gminy, że w czasie zamknięcia ośrodka, w sytuacjach nagłych pacjenci mogą korzystać z usług innych sąsiednich przychodni.

- Wysłałam pracownika zajmującego się zarządzaniem kryzysowym, aby sprawdził co dzieje się w ośrodku zdrowia. Przeczytał tylko informację o zamknięciu przychodni do odwołania. Żadnej informacji nie dostaliśmy także od sanepidu. Będę próbowała skontaktować się z kierownikiem ośrodka zdrowia. Nasi pracownicy, m.in. z ośrodka pomocy społecznej boją się, bo przecież przychodzą do nas ludzie, którzy korzystają z tej przychodni - mówiła w ub. piątek przed jedenastą wójt gminy Spiczyn, Dorota Szczęsna.

Przychodnia już otwarta

Później udało jej się skontaktować z kierownikiem przychodni, który powiedział wójt Szczęsnej jak wygląda sytuacja. Poinformował o niej także „Wspólnotę".

- Jeden z naszych lekarzy miał kontakt z osobą chorą i jest zarażony koronawirusem. Do zakażenia doszło w drugim miejscu pracy tego lekarza. Zakażony doktor miał bezpośredni kontakt tylko z jednym pacjentem. Pracował w rękawiczkach i przyłbicy – powiedział nam kierownik ośrodka zdrowia w Kijanach, Piotr Hereć.

Oprócz zakażonego lekarza na kwarantannie był jeszcze jeden doktor i cztery pielęgniarki. Żadna z tych osób nie miała objawów groźnego wirusa. Wymazy zostały od nich pobrane w piątek, 17 kwietnia.

- Choć sporo najedliśmy się nerwów, wszystko skończyło się dobrze. Wyniki pracowników naszego ośrodka są ujemne, dlatego mogli zakończyć kwarantannę. Przychodnia zostanie teraz zdezynfekowana, aby otworzyć ją od wtorku - poinformował w poniedziałek, 20 kwietnia, Piotr Hereć.

Pięć chorych w powiecie łęczyńskim

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku w powiecie łęczyńskim zakażonych Covid-19 było pięć osób.

Kontakt innym chorym mieli mężczyzna i kobieta w wieku między 41-60 lat oraz mężczyzna w wieku powyżej 61 lat.

Ponadto tuż przed świętami koronawirusa stwierdzono u dwóch mieszkańców powiatu łęczyńskiego, którzy wrócili z zagranicy (kobieta w wieku powyżej 61 lat i mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat).

Wg stanu na niedzielę, 19 kwietnia, na kwarantannie było 119 mieszkańców powiatu łęczyńskiego, a trzech sanepid objął nadzorem epidemiologicznym.

Kamil Kulig

Fot.MS

lek. med. Piotr Hereć
kierownik NZOZ Kijany

Nerwów najedliśmy się sporo. Przychodnia zostanie zdezynfekowana i otwarta od wtorku

Koronawirus nie odpuszcza. Dotarł do powiatu parczewskiego. Dramatyczny przyrost zakażonych w radzyńskim

Blisko 80 nowych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano w województwie lubelskim w ostatnich siedmiu dniach. Zdiagnozowano pierwszych zakażonych w powiecie parczewskim. Przez cały tydzień nikt nie umarł z powodu choroby COVID-19.

Powiat	Kwarantanna (dane z 19 oraz 12.04.)	Nadzór epidemiologiczny	Zakażeni (dane z ranka 20 oraz 12.04)
bialski	647 (654)	11 (54)	5 (4)
lubartowski	165 (366)	2 (1)	2 (1)
lubelski	810 (1146)	568 (667)	110 (95)
łęczyński	119 (222)	3 (12)	5 (5)
łukowski	202 (277)	50 (72)	6 (5)
opolski	166 (332)	11 (35)	1 (1)
parczewski	76 (101)	6 (0)	3 (0)
puławski	244 (447)	195 (135)	31 (18)
radzyński	237 (262)	7 (6)	12 (1)

Wolniej niż w kraju

Według informacji z poniedziałkowego przedpołudnia (20 kwietnia), w województwie lubelskim zdiagnozowano 310 przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Oznacza to, że przybyło w naszym regionie niespełna 80 nowych zakażonych. Tydzień temu w tej samej statystyce odnotowano przyrost rzędu nieco ponad 50 nowych chorych. Liczba zakażonych w naszym województwie przyrasta znacznie wolniej, niż w skali całego kraju. Tydzień temu zakażonych w Polsce było prawie 6,7 tys., a w poniedziałek przed południem chorych zakażonych było już prawie 9,5 tys.

Parczewski już nie jest „czysty"

Najwięcej nowych przypadków - 15 - przybyło w powiecie lubelskim. Niezmiennie spory wzrost liczby zakażonych odnotowano przez tydzień w powiecie puławskim, gdzie 7 dni temu zdiagnozowano 18 przypadków, a teraz jest ich już 31. Podobnie w przypadku powiatu radzyńskiego, gdzie tydzień temu była jedna osoba zakażona, a z najnowszych informacji wynika, że nosicieli koronawirusa zdiagnozowano w tym powiecie już 12.

Pierwsze przypadki zakażenia koronawirusem wykryto natomiast w powiecie parczewskim - testy z wynikiem pozytywnych przeprowadzono u trzech osób. Dotychczas powiat parczewski pozostawał, obok włodawskiego, jednym z dwóch „czystych" powiatów w całym województwie.

Po jednym nowym przypadku zakażenia odnotowano w powiatach bialskim, lubartowskim i łukowskim. W przeciągu ostatnich siedmiu nowych zakażeń nie odnotowano natomiast w powiatach opolskim i łęczyńskim. Bez wirusa jest ziemski powiat bialski - zakażeni pochodzą z samej Białej Podlaskiej.Warto zauważyć, że we wszystkich naszych powiatach spada liczba osób objętych przez sanepid kwarantanną oraz nadzorem epidemiologicznym.

Są pozytywne informacje

Dobra wiadomość jest też taka, że w ciągu ostatnich siedmiu dni nie odnotowano w naszym województwie ani jednego zgonu z powodu choroby COVID-19, wywołanej przez koronawirusa. Suma zmarłych, do których śmierci przyczyniło się zakażenie koronawirusem, pozostaje więc na poziomie 10 osób. Przybywa za to ofiar wirusa w kraju. Tydzień temu informowaliśmy o 232 zgonach, a na poniedziałkowe przedpołudnie bilans zgonów wynosi 362 osoby. Kolejnym pozytywnym sygnałem jest informacja o wzrastającej liczbie ozdrowieńców, czyli osób, które przede wszystkim nie mają już objawów choroby COVID-19. Takich pacjentów w naszym województwie mamy już 103, czyli o 27 więcej niż siedem dni temu. Przybywa także osób całkowicie wyleczonych w całym kraju. W poniedziałek przed południem Ministerstwo Zdrowia podało, że pacjentów wyzdrowiałych z choroby wywołanej zakażeniem koronawirusem mamy już w Polsce 1133. To o prawie 700 więcej niż siedem dni temu.

Dominik Smagała

eprasa.pl 8bf230b6d6

Pracownicy DPS-u w Ostrowie Lubelskim zostali skoszarowani w ośrodku. Pracują non-stop przez tydzień

Drugi zakażony. Szpital testuje podejrzanych pacjentów

POWIAT LUBARTOWSKI: To mężczyzna w sile wieku, który jest w stanie dobrym - poinformowały służby wojewody lubelskiego. W powiecie lubartowskim mamy już dwa przypadki zakażenia koronawirusem. Nie był to pacjent naszego szpitala.

Fot. DPS Ostrów Lubelski/facebook.com

Od 13 kwietnia DPS w Ostrowie Lubelskim funkcjonuje w systemie całotygodniowych zmian. - Grupa pracowników, w skład której wchodzi 13 lub 14 osób, cały tydzień spędza z mieszkańcami. Pozostajemy przez cały tydzień na terenie ośrodka, tu: pracujemy, jemy i śpimy. Poruszamy się tylko po posesji - mówi Tadeusz Fituch, dyrektor ośrodka

Miał kontakt z zakażonym

Drugą zakażoną koronawirusem i zdiagnozowaną osobą z powiatu lubartowskiego jest mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat, który jest w stanie dobrym. Jak informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, pacjent zakaził się przez to, że miał kontakt z przypadkiem potwierdzonym. To druga osoba zakażona z powiatu lubartowskiego - 14 marca podano informację o pierwszej zakażonej koronawirusem osobie z naszego powiatu, ale wówczas nie podano żadnych dokładniejszych danych - ani płci, ani przedziału wiekowego osoby chorej. Później starosta powiatu lubartowskiego potwierdziła, że osoba ta już wyzdrowiała.

Badają. Na razie negatywnie

Jak zapewnia szefowa Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie, osoba zakażona nie była pacjentem miejscowego szpitala.

- Żaden z naszych pacjentów nie został pozytywnie zweryfikowany w teście na obecność koronawirusa. Średnio w przeciągu tygodnia mamy około pięciu pacjentów, co do których występuje podejrzenie, iż mogą być zakażeni. Nasi lekarze zlecają wówczas pobranie od nich wymazów i przetestowanie próbek na obecność koronawirusa. Tacy pacjenci są umieszczani w miejscach izolacji - wyjaśnia Sylwia Domagała, p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

W szpitalu przebywa obecnie średnio około 100 pacjentów, jednocześnie około 100 łóżek na oddziałach jest wolnych. To dlatego, że jednostki medyczne w kraju dostały polecenie od władz, by nie przeprowadzać w czasie pandemii koronawirusa planowych zabiegów i operacji, a zamiast tego ograniczyć się do interwencji niezbędnych do ratowania zdrowia i życia pacjentów. Lubartowska porodówka działa jednak pełną parą, normalnie funkcjonują także świąteczna i nocna opieka zdrowotna oraz poradne specjalistyczne. Działa izba przyjęć, przed którą postawiono dwa wojskowe namioty.

- Nasi medycy przeprowadzają w nich podstawowe badania, m.in. temperatury ciała i zbierają od pacjentów wywiad epidemiologiczny. Dopiero potem są oni wpuszczani do izby przyjęć. Średnio dziennie przyjmujemy na niej około 30 osób. Jeśli zachodzi podejrzenie, że dany pacjent, który chce skorzystać z izby przyjęć może mieć koronawirusa, kierowany jest do izolatki i tam pobieramy od niego wymazy. Tam też czeka na wynik testów - mówi Sylwia Domagała.

Jak na razie w lubartowskim szpitalu nie brakuje żadnych środków ochronnych dla medyków - ani płynów dezynfekujących, ani elementów ubioru ochronnego.

- Na bieżąco odbieramy dostawy. Mamy zapas na kolejne dziesięć dni - zapewnia szefowa placówki.

Zrobią u nas izolatorium?

W związku z wykryciem drugiego przypadku koronawirusa w naszym powiecie w stan podwyższonej gotowości postawiono miejscowe władze. Starosta zapewnia, że w razie potrzeby będzie w stanie utworzyć miejsce w powiecie specjalnie dla chorych.

- Czekamy obecnie na decyzje ze strony służb sanitarnych i wojewody. Z naszej strony jesteśmy przygotowani do przyjęcia osób do kwarantanny zbiorowej, jeżeli będzie taka konieczność. Obecnie w takiej kwarantannie w naszym powiecie przebywa kilka osób. Ostatnio przebywało w naszych miejscach zbiorowej kwarantanny kilkanaście osób, ale część z nich zakończyła już kwarantanny i wróciła do domów. Wojewoda może też polecić nam ustanowienie izolatorium, czyli miejsca, w którym mieliby przebywać chorzy, ale nie wymagający hospitalizacji. Będziemy w stanie stworzyć takie miejsce. Nie mamy jednak jak na razie żadnego sygnału w tej sprawie. Jeżeli będzie potrzebna interwencja służb medycznych albo mundurowych w danym miejscu, to również jesteśmy gotowi, by skierować je do akcji. Wszystkie procedury mamy już przećwiczone, mam na myśli również lubartowski sanepid - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Lubartowski szpital jest czysty, nie było żadnego przypadku zakażenia na żadnym z oddziałów. W inny tryb pracy przechodzą aktualnie domy pomocy społecznej, których personel będzie pracował w taki sposób, by różne zmiany pracowników unikały ryzyka kontaktu między sobą i ewentualnego rozprzestrzeniania wirusa. W jednostkach podległych Starostwu Powiatowemu w Lubartowie nie było do tej pory żadnego przypadku wprowadzenia kwarantanny ani tym bardziej zakażenia - zapewnia starosta.

Pracują przez cały tydzień

Szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo koronawirusa są podopieczni domów opieki społecznej.

- To są osoby w podeszłym wieku, w wielu przypadkach mające po kilka schorzeń. Często od lat przyjmują silne leki - przyznaje Tadeusz Fituch, dyrektor DPS w Ostrowie Lubelskim. - Na razie wszyscy są u nas zdrowi. Ale musimy się bronić przed koronawirusem. Właściwie codziennie można usłyszeć w mediach, jakie konsekwencje ma wdarcie się tego wirusa do takich ośrodków jak nasz - dodaje.

165 osób w kwarantannie
w powiecie, spadek o 201 w ciągu tygodnia

Dlatego też w jednostce od 13 kwietnia wprowadzono specjalne procedury. Jest kategoryczny zakaz odwiedzin podopiecznych ośrodka. Pracownicy administracyjni działają zdalnie. Reszta personelu została podzielona na trzy grupy.

- Grupy pracowników liczą 13 lub 14 osób. I ta grupa pracuje przez cały tydzień nieprzerwanie. Pracujemy, jemy i śpimy w ośrodku. Poruszamy się wyłącznie po terenie DPS-u. Dostawy zostawiają nam pod bramą, my je stamtąd odbieramy, żeby ograniczyć kontakt. Wszelkie faktury załatwiamy mailowo. Musimy tak działać, bo teraz my jesteśmy największym zagrożeniem dla naszych podopiecznych - mówi Tadeusz Fituch, który wraz ze swoją załogą w poniedziałek rano skończył pierwszą tygodniową zmianę.

Placówka ma w sumie 92 podopiecznych.

Dominik Smagała

Przybywa zakażonych na naszych terenach

Już 310 przypadków (stan na poniedziałek, 20 kwietnia, godz. 10) zakażenia koronawirusem odnotowano w naszym województwie. Sporo osób zdiagnozowano z naszych terenów, szczególnie z powiatów puławskiego i radzyńskiego, w których mamy już odpowiednio 31 i 12 chorych.

Dominik Smagała

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
13.04.	M	41-60	puławski	-
13.04.	K	41-60	Zamość	-
13.04.	K	41-60	bialski	-
13.04.	M	41-60	rycki	-
13.04.	M	21-40	puławski	-
13.04.	M	21-40	lubelski	-
14.04.	K	21-40	puławski	dobry
14.04.	K	61+	puławski	dobry
14.04.	K	41-60	parczewski	dobry
14.04.	M	61+	radzyński	dobry
14.04.	M	0-20	radzyński	dobry
15.04.	K	61+	lubelski	dobry
15.04.	K	41-60	lubelski	dobry
15.04.	K	21-40	lubelski	dobry
15.04.	2xM	21-40	lubelski	dobry
15.04.	M	0-20	lubelski	dobry
15.04.	2xM	61+	zamojski	dobry
15.04.	6xK	61+	zamojski	dobry
15.04.	2xK	41-60	zamojski	dobry
15.04.	M	41-60	zamojski	dobry
15.04.	K	21-40	zamojski	dobry
15.04.	3xM	21-40	zamojski	dobry
15.04.	M	41-60	janowski	dobry
15.04.	M	41-60	puławski	dobry
15.04.	M	21-40	puławski	dobry
15.04.	K	41-60	Warszawa	dobry
16.04.	2xM	61+	radzyński	dobry
16.04.	M	21-40	Biała Podlaska	dobry
16.04.	M	61+	parczewski	dobry
16.04.	M	41-60	parczewski	dobry
16.04.	K	41-60	lubelski	dobry
16.04.	M	21-40	Lublin	dobry
16.04.	K	0-20	kraśnicki	dobry
16.04.	M	41-60	lubartowski	dobry
17.04.	K	61+	janowski	dobry
17.04.	M	41-60	radzyński	dobry
17.04.	M	41-60	puławski	średni
17.04.	M	41-60	Zamość	dobry
17.04.	K	41-60	Zamość	dobry
17.04.	K	61+	łukowski	dobry
17.04.	M	0-20	Lublin	dobry
17.04.	K	41-60	Lublin	dobry
17.04.	K	21-40	Lublin	dobry
17.04.	K	61+	lubelski	dobry
17.04.	K	0-20	hrubieszowski	dobry
18.04.	K	41-60	radzyński	dobry
18.04.	K	61+	radzyński	dobry
18.04.	M	21-40	lubelski	dobry
19.04.	M	0-20	Lublin	-
19.04.	M	41-60	Lublin	-
19.04.	M	61+	zamojski	-
19.04.	2xK	0-20	zamojski	-
19.04.	K	41-60	zamojski	-
19.04.	3xM	21-40	zamojski	-
19.04.	K	41-60	puławski	-
19.04.	2xK	0-20	puławski	-
19.04.	2xM	0-20	puławski	-
19.04.	K	21-40	puławski	-
20.04.	K	41-60	radzyński	dobry
20.04.	M	0-20	radzyński	dobry
20.04.	M	41-60	radzyński	dobry

eprasa.pl 8bf230b6d6

Kierownictwo banku szacuje, że sytuacja może dotyczyć około 20 osób, które w tych dniach korzystały z usług placówki

Pracownica banku zakażona koronawirusem

Każdy, kto między 6 a 9 kwietnia był w Lubelskim Banku Spółdzielczym w Końskowoli przy ul. Pożowskiej, powinien skontaktować się z sanepidem.

Jak w specjalnym komunikacie informuje Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Puławach, COVID-19 wykryto u jednej z pracownic placówki przy ul. Pożowskiej 2 w Końskowoli. W tej sytuacji wszystkie osoby, które w ubiegłym tygodniu między wtorkiem (6 kwietnia) a czwartkiem (9 kwietnia) korzystały z usług tamtejszej filii Lubelskiego Banku Spółdzielczego, powinny skontaktować się z sanepidem.

Puławska jednostka prosi o kontakt telefoniczny - między godz. 7 a 15 pod numerem 81 886 12 05, a po godzinie 15 pod numerem 509 982 119.

Niestety, jak pokazują statystyki, wśród potwierdzanych każdego dnia kolejnych przypadków zachorowań, są osoby, które zaraziły się właśnie poprzez kontakt z innym chorym na COVID-19.

Pierwszy przypadek koronawirusa w powiecie puławskim wykryto 23 marca

Od tamtej pory chorych sukcesywnie przybywa. W piątkowy wieczór było ich 25. Tylko w ubiegłym tygodniu COVID-19 potwierdzono u 9 mieszkańców powiatu. Pod względem liczby zachorowań powiat puławski zajmuje 4 miejsce w województwie - po powiecie lubelskim, zamojskim i chełmskim.

Od wtorku (14 kwietnia) placówka przy ul. Pożowskiej 2 jest nieczynna do odwołania. Prezes Banku Spółdzielczego w Końskowoli podkreśla, że w placówkach banku są zachowane wszelkie standardy bezpieczeństwa, a klienci wzięli sobie do serca wytyczne i korzystają z ich usług sporadycznie, tylko w ważnych, uzasadnionych przypadkach.

Jak tłumaczy Krzysztof Zawadzki sytuacja, w której klienci mogli mieć kontakt z zakażoną pracownicą filii przy ul. Pożowskiej, może dotyczyć ok. 20 osób.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, kobieta zaraziła się od ojca, pracownika MZK w Puławach. Tam także stwierdzono przypadek COVID-19. O potwierdzenie tej informacji poprosiliśmy puławski sanepid. Niestety dyrektor nie mógł z nami rozmawiać. W odpowiedzi na e-maila, o przesłanie którego zostaliśmy poproszeni, uzyskaliśmy jedynie informację, że zamiast dyrektora PSSE w Puławach na zadane przez nas pytania ma odpowiedzieć rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Co z klientami banku?

- W każdym przypadku, gdy mamy do czynienia z potwierdzonym przypadkiem osoby zakażonej, wszystko odbywa się na drodze wnikliwych wywiadów epidemiologicznych. Są podejmowane indywidualne decyzje pod kątem danej osoby. Brane jest pod uwagę takie kryterium jak bliski kontakt, czyli np. kontakt, który odbywał się powyżej 15 minut i w odległości poniżej dwóch metrów. W tej sytuacji pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej będą podejmowali indywidualne decyzje - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i dodaje:

- Jeśli rzeczywiście te kryteria będą zachowane, to osoby będą objęte kwarantanną. Natomiast, jeśli kontakt był rzadszy, bądź na drodze wywiadu epidemiologicznego okaże się, że są osoby, które miały kontakt z osobami pod kwarantanną, to zostaną podjęte decyzje o nadzorze epidemiologicznym.

Komunikat puławskiego sanepidu zgodnie z wytycznymi bank zamieścił na swojej stronie internetowej i przy wejściu do wspomnianej filii przy ul. Pożowskiej, aby informacja dotarła do jak największej liczby osób, które mogły mieć kontakt z zakażoną pracownicą.

- Od jakiegoś czasu takie komunikaty są stosowane. Były one stosowane m.in. w powiecie zamojskim, czy w innych województwach, kiedy mamy do czynienia z miejscami publicznymi, w których nie mamy możliwości dotarcia do każdej osoby, która mogła mieć kontakt z osobą zakażoną - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas.

Marta Pietroń

Maseczki od prezydenta na portalu aukcyjnym?

Kilka dni po tym, jak ze skrzynek mieszkańców Puław zaczęły ginąć maseczki ochronne, rozdawane przez urząd miasta, na popularnym portalu aukcyjnym pojawiła się oferta sprzedaży łudząco podobnych przedmiotów.

O tym, że ktoś zabiera ze skrzynek pocztowych puławian maseczki zakupione przez puławski ratusz, pisaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty. Skarżyli się na to mieszkańcy z różnych części miasta. W skrzynkach, zamiast maseczek roznoszonych przez żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, mieli jedynie kartkę z informacją, że jest od prezydenta i jak jej używać, a w niektórych nawet tego nie było. Puławianie, którzy zgłosili nam problem, od początku nie mieli złudzeń - ktoś zabiera je, by na nich zarobić. Wkrótce na jednym z portali aukcyjnych pojawiła się oferta sprzedaży maseczek. Zainteresowali się nią mieszkańcy Puław, którzy w przedmiocie na zdjęciu rozpoznawali maseczki z urzędu. Można je było kupić po 6 zł za sztukę. Niestety zainteresowanie aukcją sprawiło, że tak szybko, jak się pojawiła, tak szybko zniknęła.

Marta Pietroń

Kolejne pieniądze na walkę z epidemią od Azotów

Dodatkowe 200 tys. zł przekaże Grupa Azoty Puławy na walkę z epidemią koronawirusa w naszym województwie. Tym razem pieniądze trafią do Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie z przeznaczeniem na zakup sprzętu medycznego i laboratoryjnego dla Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Jeszcze w marcu spółka, podobnie jak i inne, wchodzące w skład Grupy Azoty, przekazała 750 tys. zł. na zakup specjalistycznego ambulansu dla jednoimiennego szpitala zakaźnego w Puławach, a także dla tutejszego Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii oraz Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Władze spółki skarbu państwa zdecydowały także o użyczeniu 40 samochodów służbowych służbom medycznym w całej Polsce. Pojazdy mają służyć do przewozu próbek, materiałów medycznych, personelu medycznego i pacjentów. 10 z nich mają do dyspozycji medycy z województwa Lubelskiego.

Marta Pietroń

Podejrzany o napad na kantor w areszcie

32-latek wpadł w ręce policji po kolejnym z dokonanych włamań. Sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące.

Pod koniec stycznia, w piątkowy wieczór, do placówki na parterze hotelu Izabella w Puławach wtargnął zamaskowany mężczyzna. Wymachując przedmiotem przypominającym broń, zażądał wydania pieniędzy. Między napastnikiem a właścicielem kantoru doszło do szarpaniny. Mężczyzna nie spodziewał się oporu, w końcu dał za wygraną i uciekł bez łupu.

W marcu na terenie Puław doszło do serii włamań.

- Sprawca, posługując się siekierą, wybijał szyby w oknach hurtowni i sklepów na terenie całego miasta, a następnie kradł lub usiłował kraść pieniądze znajdujące się w biurach. W sumie policjanci odnotowali siedem tego typu zdarzeń, w których straty wyniosły łącznie ponad 20 tysięcy zł - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wyjaśnieniem spraw zajęli się funkcjonariusze z puławskiej komendy. Trop doprowadził ich do 32-letniego mężczyzny bez stałego miejsca zamieszkania, który ostatnio przebywał w Puławach. Włamywacz wpadł po ostatnim włamaniu. Sąd aresztował 32-latka na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

Mandaty za łamanie zakazów

Młodzi mieszkańcy Puław i Nałęczowa poniosą konsekwencje grupowych spotkań, jakie urządzili sobie w okresie świątecznym.

O grupujących się młodych ludziach pijących alkohol, zarówno w jednej, jak i w drugiej miejscowości, stróżów prawa informowali mieszkańcy. Wszyscy uczestnicy spotkań zostali ukarani mandatami. Funkcjonariusze poinformowali także sanepid. Ten może nałożyć na nich także karę administracyjną. Te nałożone wcześniej na innych mieszkańców powiatu, którzy złamali zasady kwarantanny, wynosiły od 3 do 5 tys. zł.

Marta Pietroń

Rodzinna awantura zakończona aresztem

Śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. To efekt rodzinnej awantury, do jakiej doszło w przedświąteczną sobotę 11 kwietnia w Kurowie.

O sprawie poinformowali nas czytelnicy. Na miejscu interweniowała policja, jednak na oficjalnej stronie internetowej stróżów prawa nie ma na temat zdarzenia żadnych informacji. Po te rzecznik puławskiej policji odsyła do prokuratury. Ta z kolei nie chce ujawniać szczegółów zajścia, w skutek którego doszło do uszkodzenia ciała jednego z uczestników. Podejrzany o ten czyn usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

- Prowadzimy śledztwo w kierunku usiłowania zabójstwa. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci aresztu na trzy miesiące - informuje prokurator Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach.

W zależności od decyzji sądu za kratkami może spędzić od 8 do 10 lat. Grozi mu nawet dożywocie.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECHOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www. gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:
- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

eprasa.pl 8bf230b6d6

Jedna kobieta i dwóch mężczyzn z powiatu parczewskiego zakażonych wirusem COVID19

„Pacjentka zero" to pielęgniarka z parczewskiego szpitala

Pow. Parczew: Członek rodziny zakażonej dowoził mieszkańcom miasta zamawiane na wynos jedzenie.

Informacja o pierwszym wykrytym przypadku koronawirusa w Parczewie pojawiła się tuż po świętach. We wtorek, 14 kwietnia, sanepid poinformował o potwierdzonym przypadku zakażenia kobiety w przedziale wieku 41-60 lat z powiatu parczewskiego.

Pielęgniarka pracowała też w Radzyniu

Z naszych ustaleń wynika, że „pacjentka zero" to pielęgniarka zatrudniona w parczewskim szpitalu. Kobieta pracowała też placówce medycznej w Radzyniu Podlaskim. Właśnie tam 9 kwietnia wykryto koronawirusa w organizmie lekarza z tej placówki.

Janusz Hordejuk,
dyrektor parczewskiego szpitala

Pielęgniarka była na zwolnieniu

- W ramach realizowanych obowiązków wynikających z art. 207 ustawy z 26.06.1974 r. Kodeks pracy, pracodawca, zabezpieczając bezpieczne i higieniczne warunki pracy swoim pracownikom, umożliwił im strzyżenie włosów, z wyjątkiem pracowników przebywających na zwolnieniu lekarskim, urlopach wypoczynkowych. Pielęgniarka [...] przebywa na zwolnieniu lekarskim od 16 marca i od tego dnia nie jest obecna w pracy. 10 kwietnia również nie była SP ZOZ w Parczewie przy ul. Kościelnej 136.

Zapytaliśmy Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, czy pielęgniarka, w której organizmie stwierdzono obecność koronawirusa, poddała się czynności strzyżenia włosów w szpitalnej świetlicy podczas akcji zorganizowanej przez dyrektora 10 kwietnia? Janusz Hordejuk odpowiedział, że nie, bo pracownica przebywa na zwolnieniu lekarskim od 16 marca.

Kobieta pracowała też w placówce medycznej w Radzyniu Podlaskim. Właśnie tam 9 kwietnia wykryto koronawirusa u lekarza z tej placówki

Wojewoda nie odpowiedział na pytania

Dowiedzieliśmy się również, że członek rodziny zakażonej mieszkanki Parczewa pracuje w jednym z lokali gastronomicznych na terenie miasta. Mężczyzna dostarcza jedzenie klientom, którzy zamawiają je z dostawą do domu. Poprosiliśmy Wojewodę Lubelskiego o informacje, czy ten mężczyzna oraz pozostali członkowie rodziny zakażonej pielęgniarki zostali poddani testom na obecność wirusa i jakie są wyniki oraz czy zostali poddani kwarantannie, a także, czy pracownicy lokalu gastronomicznego, w którym pracuje, zostali poddani kwarantannie?

Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, odpowiedziała, że zakres informacji dotyczących koronawirusa przekazywanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki obejmuje: liczbę nowych zakażeń w województwie, płeć, wiek w przedziale: 0-20, 21-40, 41-60, powyżej 60, stan pacjenta w chwili potwierdzenia zakażenia, powiat i sposób zakażenia.

Przedsiębiorca zawiesił działalność

Właściciel lokalu gastronomicznego, w którym pracuje członek rodziny zakażonej pielęgniarki, powiedział nam we środę 15 kwietnia w rozmowie telefonicznej, że nie został poddany kwarantannie, ale że na wszelki wypadek, ze względów bezpieczeństwa, zawiesił swoją działalność na co najmniej dwa tygodnie.

Kolejne dwa przypadki zakażenia

O kolejnych dwóch przypadkach zakażenia koronawirusem osób mieszkających na terenie powiatu parczewskiego dowiedzieliśmy się w czwartek 16 kwietnia. Jedna z nich, to mężczyzna w wieku powyżej 61 lat, zaś drugi mężczyzna jest w wieku pomiędzy 41 a 60 lat.

Andrzej Dejneka

Jak pisaliśmy poprzednim wydaniu Wspólnoty, po otrzymaniu sygnału od czytelnika, 10 kwietnia pojechaliśmy do szpitala, weszliśmy do świetlicy i ze zdumieniem zobaczyliśmy, że obok siebie na dwóch krzesłach siedzą kobiety, a fryzjerki zajmują się ich włosami. W kolejce czekało kilka następnych kobiet. Ani fryzjerki, ani ich „klientki" nie miały maseczek i rękawiczek ochronnych.
Tymczasem przepisy wprowadzone po to, by walczyć z epidemią koronawirusa, zabraniają świadczenia takich usług.
Pracownik administracji szpitala powiedział nam, że to jest legalne i zgłoszone do sanepidu.
Ewa Kuśmierz, dyrektorka sanepidu, potwierdziła, że poprzedniego dnia Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala, zgłosił taki zamiar i że z nią to uzgodnił oraz że działanie to jest wykonywane w ramach BHP.

Mamy już burze piaskowe jak na Saharze. Winna susza

GMINA ZALESIE: W powiecie bialskim wystąpiło nietypowe zjawisko tak zwanej „zamieci pyłowej". Powodem był brak opadów oraz silny wiatr.

Fot.Info Meteo LU

Gęsta ściana piasku w miejscowości Kijowiec

Fot.Info Meteo LU

Gęsta ściana piasku w miejscowości Kijowiec

Zjawisko mieszkańcy Kijowca (gmina Zalesie) mogli zobaczyć na własne oczy w czwartek, 16 kwietnia. Jako pierwszy informacje o piaskowej zamieci podał lokalny portal Info-Meteo LU, zajmujący się przekazywaniem informacji dotyczących pogody.

- Bezdeszczowa aura oraz silny wiatr dochodzący do 70 km/h spowodował, że z ziemi poderwany został pył i piach. Miejscami to zjawisko było na tyle intensywne, że piach przysłaniał niebo, a widoczność spadała do zera. Było jak na Saharze - mówi Paweł Reducha z portalu Info Meteo LU.

Jak w filmie

Twórcom portalu udało się wziąć udział w „pościgu" za zamiecią. Objechano ok. 15-30 km terenu wokół miejscowości. Udało się zrobić kilkadziesiąt zdjęć tego niecodziennego zjawiska.

- Bijący w oczy piach, to było coś nie do opisania. Byliśmy na środku pola, gdy naszym oczom ukazała się gęsta ściana piasku. Dzieliły nas od niej jakieś 1-2 km, więc postanowiliśmy tam się przemieścić. Podróż, z uwagi na ograniczoną widzialność i wyboistą polną drogę, była utrudniona, ale daliśmy radę - opowiada.

To, co udało się zobaczyć, przypominało typową burzę piaskową z amerykańskich filmów. Widoczność była zerowa, samochód cały brudny, a wnętrze pojazdu w piachu. Zamieć wpłynęła negatywnie na jakość powietrza. W Białej Podlaskiej normy zostały przekroczone.

Winna susza

- Tego typu zjawiska z upływem czasu nie będą niczym niezwykłym. Powodem tego są susze, które z roku na rok nas nawiedzają i przybierają na intensywności. Warto zwrócić uwagę na poprzednie lata, gdzie okresy wiosenne na nadbużańskich terenach przynosiły wielką wodę, a teraz z powodu suchych zim, przynoszą susze - tłumaczy Reducha.

W tym roku sytuacja jest o tyle poważniejsza, że zima 2019/2020 była bezśnieżna i bez stałej pokrywy śniegowej. Tym sposobem wilgotność gleby dnia 16 kwietnia w warstwie 0-7 cm wynosi jedynie 20-15 procent, a w warstwie 7-28 cm 35-20 procent.

- Jeszcze poważniejsza sytuacja panuje w lasach, gdzie od dłuższego czasu obowiązuje trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego a wilgotność ściółki wynosi 11 procent. Niestety w realnych prognozach opadów deszczu nie widać. Do 25 kwietnia suma opadu może wynieść jedynie dwa mm wody na każdy metr kwadratowy - dodaje. By unormować obecną sytuację, potrzeba naprawdę dużo deszczu. Niestety w długoterminowych prognozach, póki co, takich opadowych nie widać.

Maciej Maciejuk

Paweł Reducha z portalu Info Meteo-LU
To, co udało się zobaczyć, przypominało typową burzę piaskową z amerykańskich filmów

Film z wyjazdu w poszukiwaniu zamieci pyłowej, można znaleźć na Facebooku na stronie: Info Meteo-Lu

eprasa.pl 8bf230b6d6

Zaproponował im „dobry towar do sprzedania”

ŁUKÓW Do trzech lat odsiadki grozi 32-latkowi, którego zatrzymali mieszkańcy gm. Trzebieszów. Mężczyzna, wracając do domu, zaproponował nieznajomym „dobry towar do sprzedania”.

To było obywatelskie zatrzymanie. Kilku mieszkańców gm. Trzebieszów zatrzymało w wielkanocną niedzielę mężczyznę, który miał oferować do sprzedaży narkotyki. - Policjanci, na miejscu dowiedzieli się od 18-latki, że w pobliżu jej posesji mężczyzna proponował jej kupno narkotyków. Nie była zainteresowana. Poszła do domu. O zajściu opowiedziała znajomym. Ci postanowili działać. Wyszli na drogę - relacjonuje asp. sztab. Marcin Jóźwik z policji w Łukowie.

Gdy podeszli do 32-latka, ten zaproponował im narkotyki, twierdząc, że ma dobry towar. Panowie nie byli zainteresowani. Jeden dzwonił już na policję. 32-latek czując, co się święci, uciekł w pobliskie pola, wyrzucając po drodze metalowe pudełko. Tam został zatrzymany. - Policjanci „przejęli” zatrzymanego przez trzebieszowian łukowianina i zabezpieczyli wyrzucone przez niego pudełko. Było w nim kilka gramów marihuany - mówi oficer prasowy.

Mężczyzna usłyszał zarzuty, chce dobrowolnie poddać się karze. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Łukasz Prusak

Przebudowa powiatówki w Aleksandrowie

GM. ŁUKÓW Prace obejmują odcinek wylotówki z Łukowa (ul. Cieszowizna) i dalej w kierunku Aleksandrowa, Gąsior i Brzostówca. Drogowcy układają krawężniki, wytyczają chodniki. Warstwa asfaltu będzie sfrezowana i wylany nowy dywanik asfaltowy. Prace wykonuje PRID w Łukowie. Wartość zadania to prawie 7 mln zł. Zakończenie robót planowane jest w lipcu. Powiat pozyskał dotację na remont z Funduszu Dróg Samorządowych.

p

Powiat pozyskał laptopy i tablety

POWIAT ŁUKOWSKI 155 laptopów przekazano dla uczniów szkół średnich z terenu powiatu, natomiast Urząd Marszałkowski w Lublinie przekazał 115 tabletów z dostępem do internetu dla uczniów szkół gminnych, miejskich i powiatowych. Dystrybucją sprzętu zajmuje się Powiatowy Zespół Oświatowy. 54 laptopy za 100 tys. zł zakupiono w ramach projektu Ministerstwa Cyfryzacji, który jest finansowany ze środków unijnych. Zakup 101 laptopów za kwotę ponad 186 tys. zł sfinansowano ze środków własnych Powiatu.

Wicewójt: Urząd musi działać względnie normalnie

Gmina kontra sołtysi. Strach o zdrowie i życie

POWIAT ŁUKOWSKI Pięciu sołtysów odmówiło roznoszenia zawiadomień i gminnego Biuletynu Informacyjnego. Boją się.

Urząd Gminy w Wojcieszkowie polecił gospodarzom sołectw rozniesienie zawiadomień o zmianie od 1 kwietnia stawki opłaty za odpady komunalne. Gmina tłumaczy się „wysokimi kosztami opłaty pocztowej”. „Aktualna sytuacja epidemiczna nie zwalnia sołtysów i pracowników Urzędu Gminy od wykonywania obowiązków służbowych” - czytamy w komunikacie, jaki w mediach społecznościowych zamieścił Urząd Gminy. Pięciu sołtysów odmówiło. W dobie pandemii boją się o zdrowie i życie.

„Mamy zakaz wychodzenia”

W piątek (przed poluzowaniem przez rząd obostrzeń - przyp. red.) trafił do naszej redakcji list gospodarzy pięciu sołectw, którzy odmówili wykonanie polecenia. To sołtysi: Burca, Woli Burzeckiej, Woli Bobrowej, oraz Oszczepalina Pierwszego i Oszczepalina Drugiego.

Sołtysi podnoszą w nim, że zawiadomienia ma być dostarczone „za potwierdzeniem”.

„Znamy aktualną sytuację. Mamy zakaz wychodzenia na spacer, uczestnictwa w nabożeństwach, odwiedzania najbliższych. Ale nie w gminie Wojcieszków” - piszą autorzy listu.

Sołtysie nie zgodzili się również na roznoszenie Biuletynu Informacyjnego wydanego przez gminę. Ich zdaniem bezpieczniej byłoby kolportować pismo w lokalnych sklepach.

Obowiązki sołtysa

Piotr Goławski tłumaczy, że mimo pandemii urząd musi funkcjonować względnie normalni. - Sołtys czy sołectwo to jednostka pomocnicza gminy - argumentuje zastępca wójta.

Gmina przypomina też w komunikacie zamieszczonym w mediach społecznościowych, że do obowiązków sołtysa należy m.in. „informowanie mieszkańców sołectwa o wszystkich ważniejszych sprawach i zdawanie przed nimi sprawozdań, pobieranie podatków i opłat na zasadach określonych uchwałą Rady Gminy, podejmowanie działań w interesie ogólnospołecznym miejscowej wspólnoty”.

Dezynfekcja i rękawiczki wskazane

Informacja gminy jest gorąco komentowana na portalach społecznościowych.

Przecież można takie powiadomienia zostawić np. w sklepie i każdy sobie weźmie. Już tak było kiedyś z harmonogramem odbioru odpadów - uważa pani Anna.

- W obecnej sytuacji ryzykowne jest chodzenie od domu do domu z ulotkami informacyjnymi, bo nie wiadomo, gdzie może być osoba z kwarantanna - dorzuca pani Katarzyna. - Po za tym trzeba byłoby zapewnić takiej osobie odpowiednie zabezpieczenia.

Jak wiadomo wirus utrzymuje się na powierzchniach np. klamki. Więc rękawiczki, płyny dezynfekcji rąk po wyjściu z każdego podwórka jeśli nie ma skrzynki. Najlepiej byłoby gdyby ludzie zaczęli zaglądać na stronę gminy - dodaje.

Czy roznoszenie informacji o zmianie kwoty za odpady to zadanie urzędowe? Są gabloty, sklepy, strona urzędu, Facebook, czy też pracownicy odbierający odpady. W dobie koronawirusa nie powinno być takich zleceń - uważa z kolei pani Renata.

- Przepisy ustawy tzw. śmieciowej nakładają na urząd w przypadku zmiany stawki opłaty, obowiązek zawiadomienia każdego właściciela nieruchomości o nowej wysokości opłaty wraz z jej wyliczeniem. Dlatego zawiadomienie musi trafić do każdego właściciela indywidualnie i z tego co widzę to jest robione. Wojcieszków w tym przypadku nie jest wyjątkowy - to z kolei opinia pana Jana.

W gminie Wojcieszków są 22 sołectwa.

Łukasz Prusak

Kolizja osobówki z ciągnikiem. Strażacy spieszący na pomoc też mieli „kraksę”

Kolizja wozu strażackiego z osobówką na rondzie na ul. Świderskiej w Łukowie

POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci ze Stoczka Łukowskiego ustalają okoliczności zdarzenia drogowego, do jakiego doszło w czwartek w Sarnowie. Kolizję mieli także strażacy spieszący na pomoc.

- Do dwóch zdarzeń drogowych doszło po godzinie 19:00 - informuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. W Sarnowie 19-latka prowadząca audi zderzył się z ciągnikiem. Ursusem kierował 28-letni mieszkaniec gminy Stanin. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że skręcający w lewo ciągnikiem mężczyzna, został uderzony przez wyprzedzającą go osobówkę. 28-latek trafił do szpitala. Na szczęście traktorzyście nic poważnego się nie stało.

W Sarnowie kierująca audi 19-latka zderzyła się z ciągnikiem marki Ursus, którym kierował 28-letni mieszkaniec gminy Stanin

Strażacy jechali na pomoc

W tym samym czasie na ul. Świderskiej w Łukowie doszło do kolejnego zdarzenia. Do kolizji w Sarnowie jechali właśnie strażacy z JRG Łuków. - Z jadącym na sygnałach świetlnych i dźwiękowych „wozem bojowym” zderzył się saab, którym kierował 18-latek z gminy Stanin - opowiada oficer prasowy. Według policji kierujący osobówką nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi uprzywilejowanemu. Dostał mandat.

Łukasz Prusak

Narkotyki i materiały wybuchowe w mieszkaniu

GMINA KONSTANTYNÓW: Tymczasowy areszt wobec 34-letniego mieszkańca powiatu łosickiego zastosował Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej. W mieszkaniu mężczyzny znaleziono m.in. znaczne ilości narkotyków, broń palną i substancje wybuchowe.

W ubiegłym tygodniu na terenie gminy Konstantynów policjant komisariatu w Janowie Podlaskim w czasie wolnym od służby zauważył podejrzane audi. Na miejsce skierowany został patrol, w skład którego wchodził również żołnierz wojsk obrony terytorialnej. Kierowca audi chcąc uniknąć kontroli drogowej, na widok radiowozu odjechał. Policjanci zatrzymali auto. Za kierownicą siedział 38-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Mężczyzna nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Wraz z nim pojazdem jechał 34-letni mieszkaniec tej samej gminy.

- Podczas kontroli drogowej obydwaj mężczyźni zachowywali się nerwowo, tłumacząc swoje zachowanie faktem nieprzestrzegania obowiązujących przepisów dot. walki z pandemią. U pasażera policjanci znaleźli amfetaminę oraz marihuanę. Znaleźli także sztukę ostrej amunicji - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

W trakcie przeszukania mieszkania 34-latka policjanci natrafili na ponad 7 kg marihuany oraz kilkanaście roślin konopi w różnej fazie wzrostu.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu

- Mundurowi zabezpieczyli też 5 jednostek broni palnej, elementy broni oraz amunicję do różnego rodzaju broni palnej. Dodatkowo policjanci ujawnili ponad 90 gramów substancji wybuchowej oraz kilkaset gramów prochu strzelniczego - informuje rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w trakcie kontroli 38-latka policjanci znaleźli w aucie kokainę. Przeszukując jego mieszkanie ujawniono aparaturę do wyrabiania alkoholu domowym sposobem oraz wytworzony alkohol. Zabezpieczono też kuszę, na którą mężczyzna nie miał pozwolenia.

38-latek usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia.

- Natomiast wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował areszt. Za popełnione czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodaje rzecznik bialskiej policji.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 8bf230b6d6

To, że trzecioligowcy wrócą do gry jest niemal pewne

Jest duża szansa, byśmy emocjonowali się starciami Wisły Puławy, Podlasia Biała Podlaska czy Orląt Radzyń Podlaski. A rozgrywki Klasy A i B oraz młodzieży? - Szanse są minimalne.

ROZMOWA Z Konradem Krzyszkowski, przewodniczącym Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Przewidywania są wróżbiarstwem

Kiedy możemy spodziewać się powrotu zawodników na boiska?

- Trzeba rozgraniczyć odpowiedź, na trzecią ligę i niższe. Decydujący głos w sprawie zmagań na najwyższym poziomie ma Polski Związek Piłki Nożnej. Tutaj szanse są największe. To, że trzecioligowcy wrócą do gry jest niemal pewne. Rozgrywki zostaną wznowione 30 maja, 3 czerwca lub w pierwszy weekend miesiąca. Rozgrywki zostaną zakończone z końcem miesiąca lub 19 lipca. Przygotowujemy dwa warianty. Będziemy dążyć do tego, by zagrać jak najwięcej kolejek.

A IV liga i niższe?

- Tutaj jest większy problem. Najtrudniej będzie odseparować zawodników od kibiców. Na niektórych obiektach nie ma ogrodzenia. Decydujące zdanie będą mieli prezesi związków wojewódzkich. I tak wszyscy będziemy musieli czekać na decyzje władz

państwa w związku z pandemią. Nie jest wykluczone, że jeśli sytuacja się w miarę uspokoi, będzie możliwość wybiegnięcia na boiska czwartoligowców oraz graczy Klasy Okręgowej.

A rozgrywki Klasy A i B oraz młodzieży?

- Szanse są minimalne.

Jeśli chodzi o trzecią ligę, wiadomości napawają optymizmem...

- Dokładnie. Jest duża szansa, byśmy emocjonowali się starciami Wisły Puławy, Podlasia Biała Podlaska czy Orląt Radzyń Podlaski. Zostanie rozegranych kilka kolejek. Sześć, siedem, a może dziewięć.

Na jakiej zasadzie będzie to ustalane? Które mecze mogą dojść do skutku?

- Tutaj musimy trzymać się uchwały z 12 marca. Mówi ona o możliwości wznowienia rozgrywek w czasie pandemii oraz mówi jak grać i jak zweryfikować tabele końcowe. Zgodnie z uchwałą trzeba zacząć rozgrywki od kolejek, które jako pierwsze nie zostały rozegrane w normalnym czasie. Wydaje mi się, że to dość sprawiedliwe rozwiązanie. Przykładowo, gdybyśmy zaczęli 6 czerwca, byłby to nominalny termin przedostatniej serii gier. Wówczas pojawiałyby się pytania, czy gramy zaległe mecze z początku rundy, ze środka czy może z końca. Nie będzie takich wątpliwości.

A gdyby nie doszło do wznowienia rozgrywek?

- Tabele są zweryfikowane. W czwartej lidze w ostatniej z rozegranych kolejek nie odbyło się spotkanie Powiślaka Końskowoli ze Spartą Rejowiec Fabryczny, lecz to nic nie zmienia.

I co dalej? Awanse? Spadki?

- Z tego co wiem, większość prezesów wojewódzkich związków piłki nożnej chce awansów, możliwe, że bez spadków. Być może tak się stanie. Również możliwe są spadki, ale w mniejszym wymiarze. Na początku marca odbyło się spotkanie i została podjęta uchwała do powiększenia ligi do 18 zespołów, jeśli z trzeciej ligi spadłyby trzy. Zakładając, że nikt nie wycofa się z rozgrywek, a awans wywalczy pierwszy zespół z czwartej ligi, czyli na dzisiaj Lewart, mielibyśmy dużo więcej ekip. W czwartej lidze byłoby jeszcze ciężej, bo mielibyśmy cztery nowe ekipy z Klas Okręgowych. Trudno byłoby przeprowadzić rozgrywki z 22 zespołami.

Może dojść do sytuacji, że w jednym województwie będą toczyć się zmagania, a w innym już nie?

- Podjęta zostanie decyzja jednolita, by właśnie nie było takich sytuacji. Nawet jeśli zostaną wznowione rozgrywki, będą musiały być zachowane nadzwyczajne środki ostrożności. Mam na myśli większe powierzchnie do przebierania się zawodników czy zmniejszona do minimum ilość osób funkcyjnych. To, co zaobserwowałem we czwartek podczas wystąpienia premiera Mateusza Morawieckiego, jestem dobrej myśli. W trzecim etapie mają ruszyć zawody sportowe.

Na ten moment wszystkie przewidywania są wróżbiarstwem. Zgadzasz się?

- Oczywiście. Nie wiemy, w którą stronę pójdzie pandemia. Zobaczymy, co będzie z gospodarką i szkołami. Jeśli wrócą szkoły, trudno będzie uchronić przed zarażeniem. Będzie można „to" złapać od brata, sąsiada, siostry, syna i córki. Sport wnosi do gospodarki bardzo dużo, ale z drugiej strony nie jest rzeczą pierwszej potrzeby.

mp

W minioną środę odbyła się wideokonferencja, w której udział wzięli prezesi Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej, jak również szef PZPN-u -Zbigniew Boniek. Obrady miały charakter konsultacyjny. Jakie podjęto decyzje?

Omawiano między innymi aktualną sytuację epidemiologiczną w kraju i jej wpływ na rozgrywki piłkarskie prowadzone przez wojewódzkie związki, zwłaszcza seniorskie III ligi i klasy niższe, a także rozgrywki kobiece i młodzieżowe oraz mecze Pucharu Polski.

Po konsultacjach z klubami postanowiono, że decyzja o sposobie kontynuowania lub zakończenia obecnego sezonu, zostanie podjęta najpóźniej do 11 maja 2020. Po tym terminie określone zostaną szczegółowe rozwiązania dotyczące rundy wiosennej sezonu 2019/2020 roku. Zgodnie zdecydowano, że wypracowane stanowisko będzie wspólne dla wszystkich Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Podjęte ustalenia zostaną rekomendowane do zatwierdzenia Zarządowi PZPN.

Z dziadziem i Merdkiem daliśmy radę

Malwina Kopron to jedna z najlepszych młociarek w kraju i na świecie. Gdy w kraju rząd rozpoczął obostrzenia, nie zastanawiała się i wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem postanowili, że wracają do Polski. Z San Diego na Rudy koło Puław wracała 46 godzin. Cieszy się, że kwarantanna dobiegła końca.

Puławianka przebywała w amerykańskim ośrodku treningowym w Chula Vista niedaleko San Diego od połowy stycznia. - Miałam tam raj na ziemi. Pogoda była znakomita. W Kalifornii cały czas świeciło słońce. Dosłownie kilka razy spadł deszcz. Nie odpuściłam ani jednych zajęć. Mocno przepracowałam prawie osiem tygodni. Miałam bardzo dobre warunki do przygotowań. W tym samym miejscu była również Anita Włodarczyk ze swoim trenerem i fizjoterapeutą. Mogłam korzystać z pomocy specjalisty - mówi 25-latka.

mp

ROZMOWA Z Malwiną Kopron, puławianką, zawodniczką rzutu młotem

Z dziadziem i Merdkiem daliśmy radę

Malwina, kwarantanna się zakończyła. Duża ulga?

- Dokładnie. Mam duży komfort psychiczny. Spędziłam dwa tygodnie razem z moim trenerem, a zarazem dziadziem Witoldem. Teraz gdy o tym myślę, to szybko ten czas minął. Mijają kolejne tygodnie, a my nadal nie trenujemy. Nie mamy warunków. Plusem jest to, że jestem zaradna i właśnie kończę kompletować swoją przydomową, ale za to profesjonalną siłownię. Mam już: pomost, sztangi, obciążenia i rowerek spinningowy.

Jak wyglądał czas od momentu przyjazdu ze Stanów Zjednoczonych?

- Był trochę zwariowany, bo pojawiły się problemy zdrowotne, ale o tym szczegółowo opowiem, jak sprawa z koronawirusem trochę ucichnie. Trochę trenowałam mimo ograniczeń, czytałam książki, a nawet oglądałam TV - co jest dla mnie nowością, bo zawsze tego unikałam. U siebie telewizora używam tylko do Netfilxa.

Co robiłaś w domu u dziadzia Witka?

- Odpoczywałam. Wiem, że to wyda się zabawne, ale teraz gdy mam mnóstwo czasu to nie umiem się zorganizować. Mam dużo do roboty, ale nie wiem

Malwina Kopron spędziła dwa tygodnie kwarantanny w domu dziadka Witolda

od czego zacząć. Gdy człowiek ma swój rytm dnia, tak jak było u mnie, to wszystko było łatwiejsze do uporządkowania. Teraz uczę się tego na nowo. Nie wiem jak ludzie mogą siedzieć i nic nie robić. Ja tak nie potrafię.

Były momenty krytyczne?

- Nie było takich momentów. Co innego gdybym siedziała w towarzystwie osoby, której nie lubię. Mam dobry kontakt z rodziną, to się ceni, zwłaszcza w obecnym czasie.

Poznałaś dokładnie wszystkie pomieszczenia w domu dziadka?

- Nie musiałam. Znam je od urodzenia. Jak byłam mała to bardzo dużo czasu spędzałam u babci i dziadzia. Był też pies - Merdek. Daliśmy radę.

Mogłaś wychodzić na świeże powietrze?

- Tak, na szczęście miałam ten komfort. Dziadzio ma ogród, więc mogłam złapać kilka promieni słońca.

Jak wygląda formalnie koniec kwarantanny. Ktoś o tym Wam powiedział?

- Nie, nikt nic nie mówił. Byliśmy w stałym kontakcie z sanepidem. Po prostu, gdy wiedzieliśmy, że minęło 14 dni to spakowałam walizki i pojechałam do domu, a babcia mogła wrócić do dziadzia.

Jak było z zakupami? Gotowaniem?

- Zakupy, oczywiście raz na jakiś czas, przywoziła rodzina. Nasze zapotrzebowania nie były wygórowane. Przeważnie to dziadzio gotował, a ja zmywałam. Nieraz zrobiłam coś lekkiego dla siebie.

Trening w czasie kwarantanny i teraz?

- Trening w czasie kwarantanny, zerowy. To co robiłam, nie można nazwać profesjonalnym treningiem. Nastał bardzo ciężki czas dla sportu. Nie mamy wsparcia. Jesteśmy zdani na siebie. Jest grono osób, które mają taki komfort, że mogą zorganizować sobie siłownię w domu. Ludzie szukają rozwiązań, ale prawda jest taka, że to co robimy to raczej nie ma nic wspólnego z profesjonalnym przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich i do czasu aż stadiony nie zostaną otwarte, chociaż dla elity, to nasz trening będzie na pół gwizdka. Od zgrupowania w Kalifornii nie miałam młota w rękach. Forma, waga spadła, tak samo jak motywacja. Nie mamy do czego się szykować w tym roku.

Igrzyska Olimpijskie w Tokio zostały przełożone. To dobra decyzja?

- Zmiana terminu igrzysk to jedyna słuszna decyzja. Już mówiłam, że nie wyobrażam sobie IO w sierpniu czy październiku. Zagrożenie do dzisiaj jest ogromne i nie zapowiada się na jakiekolwiek zmiany. Nie możemy spotkać się z rodziną czy znajomymi, a upierali się przy igrzyskach, gdzie liczba ludzi jest liczona w tysiącach.

Pozostaje ponad rok do zawodów w Japonii. Uda się wygrać z koronawirusem?

- Nie mi to oceniać. Myślę, że kiedyś to się uda. Nasze życie bardzo się zmieniło w przeciągu miesiąca. Nagle okazuje się, że życie w higienie nie jest takie trudne, że ludzie mogą obyć się bez fast-foodów, a bohaterami są lekarze, a nie celebryci. Mam nadzieję, że po epidemii ludzie będą życzliwi dla siebie i zobaczą, że jednak są rzeczy ważniejsze niż internet i pieniądze.

Jak zachowujesz się teraz? Maseczka, rękawiczki?

- To jest dobre pytanie. Jak jadę do sklepu to się zabezpieczam. Maseczka, rękawiczki i odległość owszem, a gdy wracam do domu dodatkowo dezynfekuję ręce i telefon komórkowy. Jednakże przeraża mnie głupota ludzi. Tak, głupota. Jeszcze przed obowiązkowymi rękawiczkami i maseczkami robiłam zakupy w dużym supermarkecie. Wchodzę do niego, a ochroniarz miał maseczkę, ale w dłoni. Tylko nieliczni byli zabezpieczeni. Jest czas epidemii, a ludzie nie dbają o siebie, ani o innych. To dla mnie głupota. Prezydent Paweł Maj dokonał zakupu maseczek dla wszystkich mieszkańców Puław. Nie rozumiem, jak w takich czasach może sąsiad sąsiada okradać. Są przypadki kradzieży maseczek ze skrzynek pocztowych. Jeśli mentalność ludzi się nie zmieni, to nie uda nam się wygrać z wirusem i po prostu będziemy umierać.

Święta Wielkanocne były inne?

- Święta jak nie święta. W tym roku nie spędzaliśmy ich całą rodziną. Zostaliśmy w domu. Mam nadzieję, że Boże Narodzenie będzie normalniejsze.

eprasa.pl 8bf230b6d6

Alfabet Andrzeja Hulajko

Jest przewodniczącym Zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie oraz nauczycielem wychowania fizycznego. Żadna impreza sportowo-szkolna nie może się odbyć bez niego.

A AWF. Akademia Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej to uczelnia, której jestem absolwentem i dzięki której zdobyłem zawód, olbrzymią wiedzę i umiejętności. Szkoła, którą cenię i polecam młodemu pokoleniu. Od czasów studiów (przełom lat 80/90) wiele się tam zmieniło. Przeprowadzono mnóstwo inwestycji. Począwszy od bazy dydaktycznej poprzez warunki mieszkalne dla studentów, a na obiektach sportowych skończywszy. Tam też poznałem mnóstwo kolegów. Mimo iż nasze drogi się rozeszły, pozostaliśmy przyjaciółmi, a z wieloma mam stały kontakt. Dziś z wielkim sentymentem wspominam czas spędzony na AWF-ie.

B Bułgaria. Pierwsze wakacje z rodziną, na które wybraliśmy się samolotem. Pamiętasz, jak przypadkowo spotkaliśmy się na lotnisku. Podczas oczekiwania na lot, spędziliśmy przyjemne chwile. Byliśmy w ciekawym miejscy, w którym panowała piękna pogoda i ciepłe morze. Przyjemnie spędzony czas i nabyte wrażenia wspominamy do dziś. Były to wspaniałe wakacje.

C cytryna. Lubię ten smak i sporo jej używam. Cytryna posiada wiele witaminy C. Wzmacnia odporność organizmu, pobudza wydzielanie enzymów trawiennych. Ponadto przyspiesza samooczyszczanie organizmu.

D dom. Najważniejsze miejsce mojego życia, ten rodzinny, w którym się wychowałem. I ten, w którym mieszkam. Uwielbiam spędzać w nim czas. Dzięki mojej żonie jest miejscem czystym, estetycznym i gustownym, do tego często się zmienia. Nie ma tu nudy i przyzwyczajeń.

E emocje. Nie jest dobrze jak biorą górę nad rozsądkiem. Życie staram się brać na chłodną głowę, choć czasem z trudem mi to przychodzi. Wówczas warto powiedzieć „przepraszam" i przyznać się do błędu. Wówczas takie zachowanie jest akceptowalne.

F film. W tych nietypowych, aktualnie panujących okolicznościach, lubię oglądać Netflix`a i YouTub. Ostatnio widziałem „Dom z papieru" - bardzo ciekawa produkcja, która jest w czołówce rankingów oraz film „Niekochani" - dokument przedstawiający drogę piłkarskiej reprezentacji Polski do finałów ME, które odłożono na przyszły rok.

G gol. To co obserwator piłkarskiego widowiska: kibic, zawodnik, rodzic lubi najbardziej. Uczestnicy dążą do strzelenia bramki, przynajmniej jednej więcej od przeciwnika, która jest smaczkiem każdego meczu.

H humor. Podobno mam specyficzne poczucie humoru. Uwielbiam żartować. Humor pozwala zbudować dobrą atmosferę w życiu i w pracy, choć nie każdy się na nim zna.

I i znowu jest niedziela. Mówiłem tak często, po tym, jak w nadmiarze obowiązków upływał tydzień, a ja zbierałem się na kolejny wyjazd na mecz. Wyczekiwany przez tydzień. Aktualnie mamy epidemię i wszystkie imprezy sportowe są odwołane. Nie jest to łatwy okres dla nas wszystkich.

J jutro będzie lepiej. Takie jest moje motto... Staram się nie myśleć, co było wczoraj i pozytywnie podchodzić do życia. Po upadku, należy się podnieść i nie poddawać... dbać o zdrowie, bo w życiu jest ono najważniejsze.

K kibice. Są niezbędną częścią widowiska sportowego. Bez nich każdy mecz traci sen. Z obserwacji stwierdzam, iż lepiej jest grać w niższej klasie, wygrywać i być w czubie tabeli. Wówczas jest klimat i kibice przyjdą. Niż grać wyżej, zbierać bęcki i być w ogonie tabeli. Na takie spotkania kibice przychodzą niechętnie lub wcale.

M matura. Jednym z pierwszych ważnych egzaminów, który przechodziłem w życiu był egzamin dojrzałości w parczewskim LO. Wymagania były nieco inne. Pamiętam miałem do pokonania sześć egzaminów (dwa pisemne – j. polski i matematyka oraz cztery ustne – j. polski, j. obcy, PNOS odpowiednik dzisiejszego WOS-u i przedmiot wybrany/dodatkowy). Były emocje i wielki stres, lecz całą procedurę udało mi się przejść pozytywnie.

N nauczyciel. Rodzaj specjalności zawodowej, wykonywanej przez odpowiednio przygotowaną osobę do prowadzenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych w instytucjach oświatowych. Bywa uważany za jeden z zawodów zaufania publicznego. Wizerunek tej profesji należy opisać jako trudny, stresujący i odpowiedzialny, lecz jednocześnie przynoszący satysfakcję zawodową i życiową. Jeden z najtrudniejszych zawodów świata, którego autorytet ciągle spada. Jest niedoceniany i niewłaściwie traktowany przez opinię publiczną przez co mnóstwo fachowców ciągle z niego ucieka. Nie ma nic trudniejszego niż nauczanie i wychowywanie cudzych dzieci.

O odpoczynek. Od jakiegoś czasu, czyli od ponad 25 lat nie pamiętam, abym miał wolny weekend. W tych dniach biegałem z gwizdkiem po boisku lub w hali. W ostatnim czasie dni wolne spędzam też w pracy na pływalni. Podczas wakacji staram się wygospodarować wolny czas, by spędzić go z rodziną.

P Parczew. Moje rodzinne miasto. Tutaj się urodziłem, wychowałem i edukowałem. Tutaj mieszkam, pracuję i prawdopodobnie spędzę resztę życia. Mam dwójkę rodzeństwa: siostrę Anię i brata Michała. Jakoś tak się złożyło, że wszyscy pracujemy w oświacie.

R rodzice. Mama Krystyna i tata Stanisław – wspaniali ludzie. W życiu zawdzięczam im wiele. To moi wierni kibice. Zawsze mnie wspierają. Wartości, które mi przekazali są bezcennym darem. Jestem im za to niezmiernie wdzięczny. Bardzo ich kocham.

S szczerość. Cecha, którą cenię u ludzi. Wyrażanie tego, co się myśli w sposób zgodny z rzeczywistością, oraz postępuje zgodnie z tym, co się wyraża.

T turystyka. Jest to jedna z najważniejszych i najbardziej dostępnych form aktywnego wypoczynku. Osoby zainteresowane turystyką, doskonalą swoją sprawność fizyczną oraz łączą ją z poznaniem terenu. W jej ramach poznałem wiele ciekawych miejsce (m.in. miast, zabytków, infrastruktury) podczas przygody z gwizdkiem.

U uśmiech. Praca z młodzieżą sprawia też satysfakcję. Uczeń powołany do reprezentacji szkoły, czuje się wyróżniony i zaszczycony, iż może rywalizować z rówieśnikami innych placówek. Najważniejsze, moim zdaniem, jest uczestnictwo. Dziecko chce brać udział w konkursach przedmiotowych, nie tylko humanistycznych, ścisłych czy innych, lecz także sportowych, choć nie zawsze ma do tego możliwości. Uśmiech na jego twarzy jest motywacją do dalszych działań.

W Wiara. W wielu przypadkach trzyma mnie przy życiu. Wskazuje normy w postępowaniu. Swego czasu pełniłem funkcję ministranta, a następnie lektora.

Ż żona. Agnieszka – wspaniała kobieta, którą poznałem w ciekawych okolicznościach. Zawsze jest dla mnie wsparciem, niezależnie od sytuacji. Droga mi osoba, wyrozumiała i serdeczna. Uwielbiam spędzać czas w jej towarzystwie. Wyśmienicie odświeża nasz związek. Oprócz zawodowych obowiązków, potrafi znaleźć czas, by przypilnować dzieci i zająć się domem. Jest dla mnie bezcenna. Dziękuję, że jesteś ze mną.

mp

eprasa.pl 8bf230b6d6

ROZMOWA Z Michałem Jureckim, zawodnikiem Azotów Puławy od sezonu 2020/2021

Więcej niż brąz dla Azotów? Nie chcę składać deklaracji

Michał, kiedy po raz pierwszy pojawił się temat przenosin do Puław?
- Było to w grudniu. Pojawiły się pierwsze zapytania, telefony. Mogę powiedzieć, że spotkaliśmy się z prezesem Jerzym Witaszkiem. Była to bardzo owocna rozmowa. Mieliśmy plan, lecz decydujące zdanie mieli działacze Flensburga, gdyż miałem ważny kontrakt. Musiałem porozmawiać. Chciałem wrócić do Polski.

Ku uciesze twojej i wszystkich sympatyków Azotów, „Dzidziuś" zagra w naszej drużynie...
- Negocjacje przebiegły bardzo szybko. Znaleźliśmy wspólne porozumienie. Nie było żadnych zgryźliwości czy problemów.

Na początku lutego Przegląd Sportowy jako pierwszy poinformował, że związałeś się z Azotami...
- To był problem. Pan Osiński podał do wiadomości, iż związałem się dwuletnim kontraktem, co było nieprawdą. Wówczas byliśmy w trakcie negocjacji i bałem się, że ten artykuł może źle wpłynąć na moją przyszłość. Wiadomo, że żyjemy w dobie inernetu, gdzie wszystko roznosi się bardzo szybko.

Ważną rzeczą była sytuacja Azotów, finanse, gdzie zawodnicy w stu procentach mogą skupić się na pracy

Moje rozmowy z Azotami zostały sformalizowane w marcu, więc w prasie pojawiły się fałszywe informacje. Redaktor mógł zadzwonić do mnie i dowiedzieć się prawdy u źródła. Zdziwiło mnie to, że różne media kopiowały artykuł, a mój telefon milczał.

Oferta z Azotów była jedyną?
- Gdyby nawet była taka możliwość, nie przeniósłbym się do innego kraju. Zależało mi na tym, by wrócić do Polski. Były inne zapytania, ale z wiadomych względów nie chciałbym zdradzać nazw ekip. Nie doszło do żadnych konkretnych rozmów. Od samego początku patrzyłem w kierunku Puław. Nie ukrywam, że ważną rzeczą była sytuacja Azotów, finanse, gdzie zawodnicy w stu procentach mogą skupić się na pracy, jak również odległość miasta od Kielc, gdzie mieszka moja rodzina. Będziemy mogli dużo częściej się widzieć niż w ostatnich miesiącach.

Związałeś się z Azotami na dwa lata?
- Dokładnie. Bardzo się cieszę, że będziemy mogli w spokoju przystąpić do przygotowań. Miałem okazję rozmawiać z nowym trenerem drużyny - Larsem Waltherem tuż przed podpisaniem kontraktu. Dialog był rzeczowy.

Rozmawiałeś z byłym zawodnikiem i trenerem Azotów?
- Oczywiście. Od początku zawodowej kariery każdy swój ruch transferowy analizuję z Bartkiem. To starszy brat, który grał w piłkę trochę dłużej. Zawsze liczę się z jego zdaniem, chociaż ostateczna decyzja zawsze należała do mnie.

Jest szansa, że rodzina zawita do Puław?
- Ostatnio miałem sytuacje, że przeniosłem się z Kielc do Flensburga. Żona i córki zostały w kraju. Starsza jest w szóstej klasie. Trudno było zmieniać życie na dwa lata, bo tyle miałem być w Niemczech. Rzeczywistość okazała się jeszcze łagodniejsza, bo po roku będę ponownie w Polsce. Z Puław do Kielc jest blisko. Będę chciał jak najczęściej widzieć się z najbliższymi. Przynajmniej raz w tygodniu. W ciągu dwóch godzin będę w stanie przyjechać do żony i dzieci.

Za kilka miesięcy zespół przeniesie się do nowej hali. Nie ma co ukrywać, ale będziesz magnesem, by przychodzić na mecze Azotów...
- Tak jest skonstruowany świat sportu, że znane nazwiska przyciągają kibiców na spotkania.

Zależało mi na tym, by wrócić do Polski

Pozostaje mi się cieszyć, że ktoś będzie chciał zobaczyć moje występy na żywo. Hala będzie mogła pomieścić kilka tysięcy kibiców. Pamiętam pierwszą wizytę w Puławach, jeszcze w barwach Chrobrego Głogów. Było to wiele lat temu. Dotąd nic się nie zmieniło. Dobrze, że wreszcie jest na ukończeniu obiekt, który będzie najnowszym w kraju. Będziemy robić wszystko, by przyciągać kibiców.

Twoja obecność w drużynie daje sygnał, że prezes Jerzy Witaszek i wszyscy kibice będą liczyć na coś więcej, niż brązowy medal...
- Tak się słyszy od kilku lat. W ostatnim czasie zespoły z Kielc i Płocka były napierane przez Azoty, Gwardię Opole, Górnik Zabrze i MMTS Kwidzyn. Tak naprawdę tylko ten ostatni klub potrafił rozdzielić Vive i Orlen. Jakiś czas temu czytałem, że prezesowi kielczan marzy się liga, gdzie pięć czy sześć zespołów będzie walczyć o podium. Wierzę, że takie transfery jak mój czy podobne podniosą poziom naszej ligi.

Azoty będzie stać na coś więcej niż tylko brąz?
- Zobaczymy. Nie chcę składać deklaracji. Moja mentalność jest taka, że skupiam się na każdym kolejnym rywalu i chcę okazać się od niego lepszym. Co będzie na koniec sezonu, zobaczymy.

Kiedy pojawisz się w Puławach?
- Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Chciałem przyjechać teraz i zorganizować oficjalną prezentację. W Polsce liga jest zakończona. W Niemczech jest zawieszona do 11 maja. Z tego, co wiem, w najbliższych dniach ma być ostateczna decyzja. Jeśli będzie dobrze, przyjadę do Puław może w czerwcu.

mp

PIŁKA RĘCZNA „Dzidziuś" w Puławach. Blisko 200 meczów w reprezentacji i 547 goli

Michał Jurecki w Azotach

Od nowego sezonu zawodnikiem puławskiego klubu będzie Michał Jurecki. Niespełna 36-letni rozgrywający może poszczycić się wieloma tytułami.

- Michał znalazł się na liście życzeń, jaką przedstawił nam trener Lars Walther. To jeden z dwóch graczy, których życzyłby sobie nowy szkoleniowiec. Drugim jest serbski środkowy rozgrywający Josip Perić. Na dziś udało nam się dopiąć transfer Michała Jureckiego. Co do gracza z Serbii sprawa na razie jest otwarta, ale raczej będziemy rekomendowali trenerowi budowanie zespołu w oparciu o krajowych zawodników. Ten temat pozostawiamy otwarty – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Lista przedstawiona przez trenera Walthera zawiera 20 nazwisk. Na każdej pozycji (poza środkiem rozegrania) szkoleniowiec z Danii widzi dwóch obecnych graczy oraz młodego zawodnika z drugiego zespołu. Według przedstawionej listy w składzie zabrakło miejsca dla trzech aktualnych zawodników: Pawła Podsiadło, Bartosza Kowalczyka i Pawła Grzelaka.

- Epidemia koronawirusa daje nam się wszystkim mocno we znaki i sprawiła, że sprawy nie mogą toczyć się normalnym biegiem. Klub musi jednak funkcjonować i dajemy sobie radę. Wiemy, że za jakiś czas przezwyciężymy pandemię i wszystko znów wróci do normalności. Już dziś szykujemy się na tę chwilę, szykując zespół na nowy, mamy nadzieję bardzo udany dla nas sezon – dodaje Witaszek.

Klub poinformował, że ze względu na nietypową sytuację na razie niemożliwe będzie oficjalne zaprezentowanie nowego zawodnika Azotów. - Kiedy wszystko wróci no normy, co - mamy nadzieję - nastąpi w miarę szybko, Michał Jurecki przyjedzie do Puław, oficjalnie otrzyma koszulkę naszego klubu i zostanie przedstawiony naszym kibicom - przyznaje sternik Azotów.

mp

KIBIC MA GŁOS

Adam Winiarczyk
Zespół wokół „Dzidziusia"

Michał Jurecki to absolutnie największa gwiazda, jaka kiedykolwiek przyszła do Puław. Od razu na myśl przychodzi porównanie z jego bratem Bartoszem. Na korzyść młodszego z Jureckich działa kilka faktów: przychodzi z lepszego klubu, ze zdecydowanie silniejszej ligi, gra na ważniejszej w procesie budowania drużyny pozycji, występuje zarówno w defensywie, jak i defensywie. W żadnym wypadku nie spodziewałem się aż takiego ruchu ze strony prezesa Jerzego Witaszka. Z kolei jego ostatnie poczynania na rynku - pozyskanie „Dzidziusia" i Larsa Walthera wskazują jasno: budowa drużyny z Puław wkracza na jeszcze wyższy poziom. We Flensburgu Michał występował głównie w obronie i sam przyznawał, że brakowało mu oddawania rzutów na bramkę. Myślę, że trener Walther właśnie wokół Jureckiego będzie kreował grę puławskiej „siódemki". Należy pamiętać, że drużyna z Niemiec, w której występował Michał, jest najbardziej duńskim klubem - nie tylko przez wzgląd na położenie blisko granicy, ale i na styl gry - w Bundeslidze. Jego przyjście to ogromny krok do przodu od strony marketingowej. Mówiły o nim, w momencie zastoju sportu na całym świecie, media w całej Europie. Coś mi mówi, że to jeszcze nie koniec tego typu ruchów w Puławach. Wciąż czekamy na środkowego rozgrywającego, który stworzy duet z Aliaksandrem Bachko

Michał Jurecki
to lewy rozgrywający. Urodził się w 1984 roku. Mierzy 198 cm. Jest wielokrotny reprezentant Polski. Z orzełkiem na piersi rozegrał blisko 200 meczów, zdobywając 547 goli. Jest wicemistrzem świata z 2007 roku i brązowy medalista z 2009 i 2015 roku. Jako zawodnik Vive Kielce wygrał Ligę Mistrzów i siedmiokrotnie sięgał po mistrzostwo Polski. Jest wychowankiem Tęczy Kościan. W swojej karierze występował w Chrobrym Głogów oraz niemieckich klubach – HSV Hamburg i TuS N-Lübbecke, a ostatnio był zawodnikiem występującego w Bundeslidze - Flensburga.

eprasa.pl 8bf230b6d6

STRAŻACY W AKCJI

Od 10 do 17 kwitnienia parczewscy strażacy wyjeżdżali do 21 zdarzeń, w tym 13 pożarów traw i nieużytków rolnych.

10 kwietnia pojechali zabezpieczyć zagrożenie miejscowe w Żmarksch. Doszło do Kolizji samochodu osobowego ze skuterem. W zdarzeniu żaden z kierowców nie doznał poważnych obrażeń. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.

10 kwietnia miał miejsce pożar jednej beli siana w miejscowości Siemień. W działaniach brały udział zastęp z OSP Wierzchowiny oraz OSP Siemień.

14 kwietnia strażacy zareagowali na miejscowe zagrożenie w Jabłońu. Chodziło o gniazdo szerszeni na poddaszu budynku mieszkalnego. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.

16 kwietnia miał miejsce po pożar w miejscowości Zieleniec. Pożar dotyczył drewnianego ustępu oraz nadpalenie stropu obory stojącej bezpośrednio przy nim. W pożarze nikt nie doznał obrażeń. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew, OSP Czerwiaki, OSP Milanów.

16 kwietnia doszło do pożaru lasu w miejscowości Antoniówka. Pożar lasu na terenie pow. lubartowskiego w bliskim sąsiedztwie powiatu parczewskiego. Spaleniu uległo około 5 ha lasu. W działaniach gaśniczych szałaśniczy udział zastęp z JRG Parczew, OSP Juliopol oraz lubartowskie jednostki.

16 kwietnia zapalił się leśny młodnik w miejscowości Uhnin. Spaleniu uległo około 25 arów młodnika i ściółka. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew, OSP Uhnin, OSP Dębowa.

16 kwietnia w miejscowości Podedwórze zwaliło się drzewo na drogę. W działaniach brał udział zastęp z OSP Podedwórze.

17 kwietnia. Miał miejsce pożar torfu w miejscowości Wólka Siemieńska. Pożarem torfu objęte było około 30 arów łąki. W działaniach brały udział zastęp z OSP Wierzchowiny oraz OSP Siemień.

Jacek Dejneka

Wybił szybę w banku, bo nie mógł wypłacić pieniędzy

W czwartek, 16 kwietnia, około godziny 12 młody mężczyzna chciał wypłacić pieniądze z bankomatu. Miał z tym kłopot, bo był nietrzeźwy. Po nieudanych próbach wszedł do oddziału parczewskiego banku PKO i wdał się w dyskusję z pracownicą banku. Rozmowa nie doprowadziła jednak do rozwiązania problemu. Zdenerwowany mężczyzna, wychodząc z banku, kopnął w drzwi, wybił szybę i opuścił budynek.

Dyżurny parczewskiej komendy przyjął zgłoszenie, a mundurowi wkrótce zatrzymali awanturnika, przeciwko któremu toczy się obecnie postępowanie w sprawie o popełnienie wykroczenia.

jd

Czekają na wyniki badań. Parczewski sanepid mówi, że wodą można się myć, jednak do celów spożywczych jest nadal niezdatna

Świętowali ze skażoną wodą w Nowych Mostach

7 kwietnia Radosław Korbus, sołtys wsi Nowe Mosty zobaczył, że z kranu zamiast wody płynie zielonkawa ciecz. Jak wynika z rozmowy z dyrektorem Zakładu Usług Wodnych w Parczewie oraz komunikatu parczewskiego sanepidu, woda w kranach w Nowych Mostach oraz w Mostach nadaje się jedynie do celów higienicznych.

Zapytaliśmy sołtysa z Nowych Mostów, jak we wsi przebiegły święta bez dostępu do wody pitnej w kranach. Radosław Korbus przyznał, że święta były utrudnione, ludzie musieli przynosić wodę w bańkach do domów. Dodał, że dodatkowym utrudnieniem było to, że wodę ze zbiorników Zakładu Usług Wodnych trzeba najpierw przegotować przed użyciem do celów konsumpcyjnych. Przyznał, że najtrudniej było mu się przyzwyczaić, że w kranie nie ma wody nadającej się do picia.

– Zawsze była, a nagle jej nie ma, a człowiek ma to w naturze, że odkręca kran i wodę do garnka leje – mówi sołtys.

Do końca ubiegłego tygodnia woda do zagrożonych miejscowości była dowożona przez ZUW w Parczewie w specjalnych zbiornikach

Dostarczana woda jest czysta

– Wyników badań z wodociągu jak do tej pory nie mamy, ale urzędowo jest termin bardzo długi. Ja dzwonię i ponaglamy, ale pewnych rzeczy nie jesteśmy w stanie przeskoczyć. Mieszkańcy mają codziennie wodę dowożoną. Woda dostarczana do spożycia jest badana codziennie bakteriologicznie i te wyniki są szybkie – tłumaczy Andrzej Lipski, dyrektor Zakładu Usług Wodnych w Parczewie.

Dyrektor podkreśla, że dostarczana do Nowych Mostów i do Mosiów woda jest badana codziennie bakteriologicznie.

Brak wyników badań

Dyrektor Lipski o zatruciu wodociągu mówi, że dużo związków chemicznych tam się dostało, więc trzeba to precyzyjnie oznaczyć i stwierdzić, kiedy woda w kranach będzie zdatna do spożycia. Dyrektor zapewnia, że jak tylko otrzyma wyniki badań, to powiadomi o tym redakcję „Wspólnoty". Przypominamy, że do zanieczyszczenia wodociągu doszło, kiedy pracownik Gospodarstwa Rolno-Handlowego Mosty napełniał zbiornik na opryski.

Jacek Dejneka

Radosław Kobus
sołtys wsi Nowe Mosty

– Jakoś te święta minęły, ale trzeba się było przyzwyczaić, że nie ma wody w kranie, tylko trzeba z beczek nosić. Młody człowiek to bardziej się pilnuje, ale najgorzej to starsze osoby, bo mogą być problemy z pamięcią i z noszeniem tej wody. Dla mnie najważniejsze jest życie i zdrowie ludzi i dlatego jako sołtys o tym mówię.

Andrzej Lipski
dyrektor ZUW w Parczewie

– Wyników badań z wodociągu jak do tej pory nie mamy. Mieszkańcy mają codziennie wodę dowożoną. Woda dostarczana do spożycia jest badana codziennie bakteriologicznie i te wyniki są szybkie

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Podedwórze

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z z 2020 r. poz. 293) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Podedwórze uchwały Nr X/66/2020 z dnia 18 lutego 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Podedwórze, obejmującej cały obszar położony w granicach administracyjnych gminy Podedwórze określony na załączniku graficznym do ww. uchwały.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące wyżej wymienionej zmiany studium do Wójta Gminy Podedwórze, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia.

Wnioski należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w terminie do dnia 15 maja 2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko nie jest prowadzone.

Wójt Gminy Podedwórze

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy Podedwórze

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Podedwórze uchwały Nr X/67/2020 z dnia 18 lutego 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy Podedwórze, obejmujących cały obszar położony w granicach administracyjnych gminy Podedwórze określony na załączniku graficznym do ww. uchwały.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące wyżej wymienionych: planu miejscowego i zmiany planów miejscowych do Wójta Gminy Podedwórze, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia.

Wnioski należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w terminie do dnia 15 maja 2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko nie jest prowadzone.

Wójt Gminy Podedwórze

eprasa.pl 8bf230b6d6

Władysław Rosłoń: Na ten cel mamy prawie siedem milionów złotych, także nie ma zagrożenia, że pieniędzy zabraknie

Sześćdziesięciu przedsiębiorców złożyło wnioski o mikropożyczki

POW. PARCZEW: Przedsiębiorcy chcą skorzystać z finansowej pomocy rządowej. Najwięcej odmów jest z powodu niekompletnych wniosków. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych drastycznie nie wzrosła, ale Urząd Pracy spodziewa się kumulacji w maju.

Dane Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie z ubiegłego tygodnia wskazują, że sześćdziesięciu przedsiębiorców złożyło wnioski o mikropożyczki. Trzydziestu siedmiu dostało już pieniądze, dziesięciu otrzymało decyzje odmowne, a trzynaście wniosków było niekompletnych bądź zawierały błędy.

Niekompletne wnioski

Władysław Rosłoń, dyrektor parczewskiego PUP powiedział „Wspólnocie", że największym problemem jest fakt, iż nie wszyscy przedsiębiorcy składają kompletne wnioski. Zapewnił jednak, że jeżeli wnioski zostaną uzupełnione, to pieniądze będą wypłacone.

– Najlepiej i najbezpieczniej jest, jeśli te wnioski wpływają przez internet, bo tam przedsiębiorca automatycznie podpisuje umowę i jest to szybsze ścieżka, a zgodnie z obecnymi zaleceniami wynikającymi z stanu epidemii, papier musi przynajmniej dwie doby przeleżeć. Takie są zabezpieczenia chroniące pracowników. Nam chodzi o to, żeby sprawnie funkcjonować – tłumaczy Władysław Rosłoń przywołując przykład Białej Podlaskiej, gdzie tamtejszy PUP zamknięto po tym, jak u jednego z członków rodziny pracownika stwierdzono zakażenie koronawirusem.

Czy nie zabraknie kasy?

Mikropożyczka w kwocie 5 tys. zł przysługuje przedsiębiorcom, którzy zatrudniają do dziewięciu osób i z końcem lutego nikogo nie zwolnili. Dyrektor zapytany, czy jest ryzyko, że na takie pożyczki zabraknie pieniędzy, kategorycznie zaprzecza.

– Pieniądze mamy zapewnione. Nawet dzisiaj (czwartek, 16 kwietnia) wpłynęła do nas transza 500 tys. zł z ministerstwa, a wszystkich pieniędzy na ten cel mamy prawie siedem milionów złotych, także nie ma zagrożenia, że pieniędzy zabraknie. Aczkolwiek mogą być chwilowe przypadki, że możemy nie mieć pieniędzy w kasie – wyjaśnia Władysław Rosłoń.

Bezrobocie gwałtownie nie rośnie

Poprosiliśmy o kilka liczb dotyczących stanu bezrobocia. Na dzień 31 grudnia 2019 roku było zarejestrowanych w powiecie parczewskim 948 bezrobotnych. W lutym tego roku nastąpił wzrost do 1008 osób, a z końcem marca odnotowano lekki spadek do 973 osób. Na dzień 16 kwietnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych w powiecie parczewskim wynosiła 985 osób, czyli w ciągu dwóch tygodni wzrosła o 12 osób.

– Myśmy dużo ludzi skierowali do pracy, na staże, prace interwencyjne i roboty publiczne, ale ludzie się sami też wyrejestrowują. Nie ma u nas jak na razie zwolnień grupowych, tak jak to jest w innych powiatach – podkreśla Rosłoń.

PUP w Parczewie udziela mikrokredytów oraz czeka na ewentualnych bezrobotnych do rejestracji

Kumulacja przed nami

Pracownik PUP powiedział nam, że obecnie urząd ma umówione 24 wizyty na rejestrację, ale też ludzie rejestrują się przez internet, do czego urzędnicy zachęcają. Na stronie internetowej urzędu jest instrukcja jak to zrobić bez przychodzenia. Powiedział też, że około 80 osób miesięcznie się rejestrowało w tym roku, co jest standardową liczbą w parczewskim PUP. Dodał, że są podejrzenia, że w maju będzie zwiększona ilość, bo być może pracodawcy na razie wzięli na przetrzymanie, być może są też pracownicy na okresie wypowiedzenia, który może im się niedługo skończyć i wtedy będą się do urzędu zgłaszać, co może spowodować kumulację i wzrost liczby rejestracji

Kumulacja bezrobocia

Poprosiliśmy dyrektora o prognozy dotyczące wzrostu bezrobocia w związku z epidemią. Władysław Rosłoń odpowiedział, że nie chce wróżył z fusów i oczekuje na dane. Z kolei informatyk urzędu zdradził nam, że analizy obecnej sytuacji wskazują, że w maju może nastąpić większa ilość rejestracji bezrobotnych. Z naszych informacji wynika, że takie prognozy są realne, bo pracodawcy oczekując na pomoc rządu wzięli na tak zwane „wstrzymanie" i mając nadzieję, że przeczekają kryzys. Jest też bardzo prawdopodobne, że spora grupa pracowników jest obecnie w okresie wypowiedzenia umów o pracę i wkrótce ludzie będą zgłaszać się do parczewskiego PUP.

jd

Fot. Andrzej Dejneka

Władysław Rosłoń
dyrektor PUP w Parczewie

Można wnioskować o umorzenie spłaty kredytu

– Pożyczka to jest 5 tys. Jeśli na dzień ostatniego lutego nie było zwolnień, a pracodawca zatrudnia do dziewięciu osób, to może z tej pożyczki skorzystać. Muszą to być przedsiębiorcy, którzy zatrudniają na umowę o pracę, przynajmniej na pół etatu, ale nie na umowy zlecenia, czy o dzieło. Prawo jest takie, że jeżeli przedsiębiorca utrzyma ten stan zatrudnienia od daty podpisania wniosku przez trzy miesiące, to ma prawo wystąpić o umorzenie tego kredytu

Remont al. Jana Pawła ruszy jeszcze w tym miesiącu

PARCZEW: Najkorzystniejsza finansowo i w efekcie wybrana przez Powiat oferta wpłynęła od PRDM. Inwestycja jest współfinansowana z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych w 60 proc., a pozostałą część kosztów pokrywa Powiat wraz z Gminą Parczew.

Jesienią ubiegłego roku pomiędzy Powiatem a Przedsiębiorstwem Robót Drogowo Mostowych w Parczewie popisana została umowa na przebudowę odcinka al. Jana Pawła II między rondami. W artykule z lutego „Czekają na wiosnę z remontem al. Jana Pawła" pisaliśmy, że prezes PRDM Stanisław Bartnicki z rozpoczęciem prac czeka na odpowiednie warunki pogodowe. Wiosna za pasem, a prace nadal się nie rozpoczęły. Postanowiliśmy więc zapytać Bartnickiego, czy znany jest już termin rozpoczęcia remontu.

Roboty ruszą jeszcze w tym miesiącu

Prezes zapewnił nas, że jego firma zacznie przebudowę odcinka al. Jana Pawła II w ostatnim tygodniu kwietnia. Bartnicki mówi, że problemu z ukończeniem prac w terminie (15 września 2020 – przyp. red.) raczej nie będzie. Firma ma jego zdaniem wystarczającą ilość czasu. Co innego martwi prezesa Bartnickiego.

– Dużo teraz się dzieje i nas to też dotyka. Nie chcę jednoznacznie obiecywać, ale na pewno długo to nie potrwa i jeśli tragedii nie będzie, to postaramy się to szybciutko zrobić. Czas to będzie, tylko żeby nie zablokowali dostawy materiałów niezbędnych do pracy. Już znaczną część mamy, ale jeszcze nie wszystko – wyjaśnia prezes.

Wyszło o ponad 1,2 mln zł taniej

Powiat Parczewski przeznaczył na tę inwestycję 3 mln 705 tys. 598 zł. Oferta PRDM to 2 mln 501 tys. 970 zł, co oznacza 1 mln 203 tys. 628 zł oszczędności. Oferta firmy Strabag to 2 mln 786 tys. 031 zł, czyli o 284 tys. 061 zł więcej niż PRDM. Inwestycja jest współfinansowana z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych w 60 proc., a pozostałą część kosztów pokrywa Powiat wraz z Gminą Parczew. Jeśli chodzi o utrudnienia dla kierowców, to Bartnicki ma plan na ich zminimalizowanie.

– Na jednej jezdni będzie się odbywał ruch dwukierunkowy, a na drugiej będziemy pracować – potwierdził swoja lutową deklarację Stanisław Bartnicki.

Tak wygląda przeznaczony do przebudowy odcinek al. Jana Pawła II w Parczewie

Co zrobią?

Zakres robót przebudowy al. Jana Pawła II przewiduje rozebranie starej nawierzchni jezdni, chodników i zjazdów, budowę nowej konstrukcji jezdni, nowych zjazdów i chodników oraz remont kanalizacji deszczowej. Na całym odcinku powstaną ścieżki rowerowe oraz nowe oznakowanie pionowe i poziome ulicy.

Jacek Dejneka

Fot. Andrzej Dejneka

Stanisław Bartnicki
prezes PRDM w Parczewie

Martwi się o pracowników

– Jestem tym koronawirusem zmartwiony, że zawitał do Parczewa, bo już odczułem to na pracownikach. Chcą się wystrzegać ryzyka zakażenia i na przykład jeden z nich jest na urlopie. Mam nadzieję, że to się szybko skończy

Znamy listę dróg z rządowym dofinansowaniem

Minister Infrastruktury ogłosił 15 kwietnia zatwierdzoną przez premiera Morawieckiego listę zadań z Funduszu Dróg Samorządowych w 2020 roku z naboru przeprowadzonego w lipcu 2019 r. Znalazło się na niej pięć inwestycji drogowych samorządów z naszego powiatu. Ogłoszenie zawiera projekty zatwierdzone oraz listę rezerwową. Na liście zatwierdzonej są dwa zadania realizowane przez parczewski powiat oraz jedno przez parczewską gminę. W rezerwie znalazły się dwie inwestycje złożone przez gminę Jabłoń.

INWESTYCJE POWIATOWE ZATWIERDZONE

Przebudowa drogi powiatowej Rusiły - Kodeniec:
- Odcinek o długości 11,651 km
- Termin realizacji to lipiec 2019 - listopad 2021
- Wartość projektu to 8 737 771 zł
- Wnioskowana kwota dofinansowania to 5 242 663 zł
- Wkład własny powiatu to 3 495 108 zł
- Dofinansowanie z FDS to 60 proc.

Przebudowa al. Jana Pawła II od ronda ul. Kościelna do ronda ul. Wojska Polskiego:
- Odcinek o długości 382 m
- Termin realizacji to sierpień 2019 - wrzesień 2020
- Wartość projektu to 3 705 599 zł
- Wnioskowana kwota dofinansowania to 2 223 359 zł
- Wkład własny powiatu to 1 482 240 zł
- Dofinansowanie z FDS to 60 proc.

INWESTYCJE GMINNE ZATWIERDZONE

Budowa ul. Zbożowej w Parczewie:
- Odcinek o długości 582 m
- Termin realizacji to styczeń-grudzień 2020
- Wartość projektu to 2 111 618 zł
- Wnioskowana kwota dofinansowania to 1 478 132 zł
- Wkład własny gminy to 633 486 zł
- Dofinansowanie z FDS to 70 proc.

INWESTYCJE NA LIŚCIE REZERWOWEJ

Przebudowa drogi gminnej w Jabłoniu:
- Odcinek o długości 633 m
- Termin realizacji to kwiecień 2020 - luty 2021
- Wartość projektu to 437 594 zł
- Wnioskowana kwota dofinansowania to 218 796 zł
- Wkład własny gminy to 218 798 zł
- Dofinansowanie z FDS to 50 proc.

Przebudowa drogi gminnej w Paszenkach:
- Odcinek o długości 185 m
- Termin realizacji to kwiecień-październik 2020
- Wartość projektu to 188 986 zł
- Wnioskowana kwota dofinansowania to 94 493 zł
- Wkład własny gminy to 94 493 zł
- Dofinansowanie z FDS to 50 proc.

jd

eprasa.pl 8bf230b6d6

Tak się zmieniało miasto w ciągu 12 lat

Dworzec PKS w Parczewie. Zdjęcie wykonane w kwietniu 2008 roku

Fot. Andrzej Dejneka

Pozostałości po dworcu PKS w Parczewie i sklep TESCO. Zdjęcie wykonane w maju 2017 roku

Fot. Andrzej Dejneka

Nowe obiekty handlowe na placu dawnego dworca PKS w Parczewie i zamknięty sklep TESCO. Zdjęcie wykonane w kwietniu 2020 roku

Fot. Andrzej Dejneka

eprasa.pl 8bf230b6d6